Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 182. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 9 sierpnia 1929 r. | Rok XXIII.

Jeszcze jedna nota w sprawie litewskiej.

Rząd polski nie organizował zamachu na życie Waldemarasa.

Uchodźcom z Litwy prawa asylu w Polsce nie możemy odmówić.

Warszawa, 8. 8. (Pat.) Zastępca delegata rządu polskiego przy Lidze Narodów w Genewie p. Gwiazdowski przesłał w dniu 2. sierpnia sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów w Genewie następującą notę, zawierającą uwagi rządu polskiego w związku z wystąpieniem litewskiego premjera Waldemarasa dnia 11. lipca br.

Panie Sekretarzu Ligi Narodów!

Listem z dnia 17. lipca br. zechciał Pan zakomunikować mi tekst noty rządu litewskiego w sprawie rzekomej groźby

zatargu granicznego pomiędzy Polską a Litwą,

prosząc mnie o podanie Panu do wiadomości uwag, któreby rząd polski chciał wyrazić. Z polecenia mego rządu mam zaszczyt posłać Panu do wiadomości co następuje:

Rząd poplski uważa, że dał dosyć dowodów swych

pokojowych zamiarów w stosunku do Litwy,

aby móc pozwolić sobie na nieodpowiadanie na gołosłowne i bezpodstawne twierdzenia rządu litewskiego. Rząd polski zmuszony jest jednakże jaknajkategoryczniej

zaprotestować

przypisywaniu mu odpowiedzialności za krwawe zarządzenia, stosowane przez rząd litewski. do jego przeciwników politycznych. Zarządzenia te poruszyły opinję publiczną nietylko na Litwie, ale i zagranicą. Rząd polski pragnie oświadczyć, że żadną miarą nie może dopuścić, aby zarzuty, czynione ze spraw, które obchodzą wyłącznie rząd litewski, służyć miały za pretekst do stawiania gołosłownych zarzutów rządowi polskiemu. Jednakże przez poszanowanie wysokiej instancji genewskiej i uniknięcia wszelkich nieporozumień rząd polski uważa za wskazane rozpatrzeć zarzuty, wyrażone przez p. Waldemarasa. Według tego ostatniego,

zamach zorganizowany na prezesa litewskiej rady ministrów,

jak również i inne akty terrorystyczne na Litwie, przeciw innym przedstawicielom władzy były dziełem band emigranckich litewskich **t. zw. pleczkajtistów,** band, organizowanych przez władze polskie w zamiarze obalenia obecnego rządu litewskiego i utworzenia na jego miejsce innego rządu, któryby nawiązał z Polską stosunki polityczne i gospodarcze.

Na poparcie tej tezy rząd litewski przytacza fakt ogłoszenia przez niektóre dzienniki emigracji, wychodzące w Polsce i Szwajcarji

artykułów wrogich wobec porządków, panujących na Litwie.

Przy pomocy tego rodzaju argumentów rząd litewski przypisuje rządowi polskiemu odpowiedzialność za masowe wrzenia na Litwie, które ujawniły się w aktach gwałtu, skierowanych przeciwko rządowi tego kraju.

Gra ta ma na celu efekt podwójny.

Z jednej strony rząd litewski usiłuje znaleść odpowiedni powód na uzasadnienie swego odmownego stanowiska wobec zaleceń Ligi Narodów. Stanowisko to zostało świeżo w sposób wyraźnie podkreślone w wywiadzie. udzielonym przez Waldemarasa przedstawicielom prasy kowieńskiej, w dniu 1. lipca br., w którem prezes rady ministrów oświadczył, że rząd litewski stanowczo zdecydowany jest przeciwstawić się wolności komunikacji tranzytowej między Polską a Litwą.

Z drugiej strony gra ta zmierza do ułatwienia walki, którą rząd litewski prowadzi z opozycją wewnątrz kraju. Jest to tembardziej widoczne, że rząd polski jest oskarżony o zwrócenie się o interwencję do międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża,

w sprawie zwolnienia więźniów politycznych

w celu pobudzenia działalności elementów wywrotowych na Litwie. Otóż zaznaczyć należy, że wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą była niejednokrotnie dokonywaną w ciągu lat ostatnich na skutek układów, zawieranych w tym celu przez Czerwony Krzyż polski i litewski przy współudziale międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Ostatni układ, zawarty dnia 10. marca br. w obecności przedstawiciela rządu litewskiego przewidywał według zasady przedtem stosowanej wymianę niektórych osób bez względu na ich obywatelstwo. Wskutek czego lista polska i litewska obejmowała wymianę kilku obywateli polskich i litewskich. Fakt ten zarówno, jak i jego precedens nie mógł być rządowi litewskiemu nieznany, w chwili zawierania tego układu, co też Komitet Międzynarodowego Czerwonego Krzyża zmuszony był stwierdzić w komunikacie, podanym do prasy, zaznaczając że uchylanie się rządu litewskiego od zobowiązań, zaciągniętych przez delegatów Czerwonego Krzyża Polski i Litwy w obecności przedstawiciela rządu litewskiego nie może być tłumaczone brakiem informacji co do zamierzonej wymiany. Szczegóły te charakteryzują nieludzkie postępowanie i ducha szykan rządu litewskiego, jak również wartość i znaczenie jego argumentów. Rząd polski nie omieszkał dać znać rządowi litewskiemu, że **nie może odmawiać emigrantom litewskim prawa azylu na terytorjum Polski** prawa udzielanego przez wszystkie państwa, a z którego i Polacy sami korzystali w przeszłości. Rząd polski nie posiada żadnych danych, aby emigracja litewska w Polsce **nadużywała** prawa azylu, który został jej przyjnany; liczba ich wprawdzie wzrasta wskutek represji, stosowanych przez rząd litewski wewnątrz kraju. Wzrost ten jednak przez rząd polski nie może być uważany za fakt szkodliwy dla stworzenia pokojowych stosunków między Polską a Litwą, gdyż stanowi jedynie środek, zapomocą którego naród litewski odgrodzony od Polski przez nieprzekraczalną zaporę, ma sposobność przekonania się o pojednawczem i pokojowem stanowisku Polski. Zważywszy wszystko powyższe, rząd polski uważa, że niema powodu do zastosowania postanowień, przewidzianych w 7 ust. rezolucji Ligi Narodów z dnia 9. grudnia 1927 r.

Waldemaras chce być Napoleonem.

Kowno, 7. 8. (Pat.) Ogloszony dziś wieczorem komunikat ministerstwa spraw zagranicznych podkreśla m. in. fakt, że rząd litewski pomimo niezadowolenia grup opozycyjnych prowadzi kraj do przyjęcia najbardziej udoskonalonego i modernistycznego systemu rządu, który istnieje obecnie w Italji. Poglądy litewskich stronnictw opozycyjnych na ustrój polityczny Litwy nazywa komunikat przeżytkami i zapomnianą drogą socjalizmu, z XIX stulecia. Wymieniając najbardziej wybitnych wodzów narodów, komunikat przeprowadza porównanie pomiędzy Napoleonem, Bismarckiem, Mussolinim i Waldemarasem jako osobami o jednakowych dążeniach i ideach.

Z działalności Ligi Narodów.

Genewa, (PAT). Chociaż miesiąc sierpień będzie specjalnie poświęcony przygotowaniom do Zgromadzenia, działalność Ligi Narodów przejawiać się będzie pozatem w zwoływanych przez nią zebraniach: w dniu 26 VIII. delegacji Komitetu Finansowego, mającej zbadać zagadnienie złota oraz tegoż dnia — Komisji Specjalnej, mającej zredagować projekt konwencji o fabrykacji broni, amunicji i materjałów wojennych. Wreszcie w dniu 30 VIII. odbędzie się zebranie Komitetu Finansowego i Rady Ligi Narodów.

Graf Zeppelin wraca.

Nowy Jork, 8. 8. (tel. wł.) Dziś o północy wyruszy w podróż powrotną do Friedrichshafen sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin".

Konferencja w Hadze.

Francja odpowiada Anglji. — Niemcy znów się skarżą. Włosi popierają stanowisko Francji.

Haga, 7. 8. (Pat.). Korespondent Havasa donosi, że na dzisiejszem rannem posiedzeniu konferencji delegat rumuński Titulesco przedstawił warunki, od których Rumunja uzależnia swoją zgodę na ostateczne uregulowanie sprawy odszkodowań w ramach planu Younga, bądź też poza nim. Następnie delegat francuski Cheron przypomniał końcową formułę konkluzji rzeczoznawców, stwierdzającą, że ich praca stanowi nierozdzielną całość. Plan przeto nie może być podzielony na części. Przyjęcie niektórych punktów bez przyjęcia całokształtu groziłoby niebezpieczeństwem. Francja — mówił Cheron — akceptuje plan Younga takim, jakim jest, chociaż zawiera on pewne niedokładności. Przyjęcie jego przez Francję jest więc aktem pojednawczego kompromisu. W odpowiedzi na ataki Snowdena Cheron wskazał na ustępstwa, poczynione przez Francję, mianowicie jej udział procentowy w odszkodowaniach, wynoszący na zasadzie układów w Spaa i Paryżu 54,43% został zniżony na podstawie planu Younga do 52,62%. Kończąc, Cheron podkreślił dodatnią stronę planu w dążeniu do likwidacji przeszłości i zaznaczył, że biorąc pod uwagę te względy, rząd francuski pragnie ułatwić ostateczne i zupełne uregulowanie problemów ogólno-europejskich i akceptuje plan Younga jako niezrozdzielną całość. Delegat włoski Mosconi wypowiedział się za integralnem przyjęciem planu zgodnie z duchem pojednawczym, który inspirował twórców. Następnie minister Stresemann wyraził nadzieję, iż komisja finansowa osiągnie porozumienie w kwestjach finansowych, podniesionych w ogólnej dyskusji. Po oświadczeniu ministra Stresemanna zabrał głos Venizelos, który podkreślił, że pretensje Grecji winne być zaspokojone bądź w ramach planu Younga, bądź też poza nim. Jugosłowiański minister spraw zagr. Marinkowic oznajmił, że delegacja jugosłowiańska, podtrzymując nadal swe zastrzeżenia, gotowa jest wziąć udział w pracach komisji finansowej i uzależnia ostateczne przyjęcie planu od rezultatu tych prac.

Głosy z Francji o konferencji.

Paryż, 7. 8. (Pat.) Prasa paryska jednomyślnie potępia wystąpienie ministra Snowdena na wczorajszem posiedzeniu konferencji haskiej, zaznaczając iż zdołał on skierować przeciwko sobie jednomyślne niezadowolenie. Prasa pisząc o przemówieniu ministra Stresemanna, zaznacza, iż niemiecki minister spraw zagranicznych ujawnił zupełny brak taktu i zrozumienia sytuacji. Dzienniki uznają roszczenia Stresemanna za niedopuszczalne.

*

Paryż, 7. 8 (Pat.) Pierwsze wystąpienie Stresemanna na konferencji w Hadze wywołało bardzo niemiłe wrażenie we francuskich kołach politycznych. Prasowe organa prawicy atakują gwałtownie Brianda, którego cała polityka ugodowa umożliwiła zajęcie takiego stanowiska przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Berlin, 7. 8. (Pat.) Korespondent paryski „Vorwärtsu" donosi, że zdaniem dobrze poinformowanych kół francuskich podana przez pewną część prasy pogłoska, jakoby delegacja francuska na konferencji haskiej zażądać miała wzamian za ewakuację Nadrenji natychmiastowej komercjalizacji części długu niemieckiego, w wysokości jednego miljarda marek, w rzeczywistości nie odpowiada faktom. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że Briand pod naciskiem kół nacjonalistycznych żądając natychmiast uchwytnych rekompensat za ewakuację, podjął już kroki przygotowawcze, celem umożliwienia po wejściu w życie planu Younga lokaty obligacji niemieckich na kwotę 100 miljonów dolarów na rynku francuskim. W tym wypadku chodzi więc tylko o zarządzenie przygotowań, mających na celu przyspieszenia zamiany długu politycznego na prywatny.

Niemcy rozczarowani, bo Anglja myśli tylko o sobie.

Haga, 7. 8. (Pat.) Dziennik liberalny „Het-Vaterland" donosi, że w kołach delegacji niemieckiej panuje pewne zaniepokojenie, z powodu słabszego, niż delegacja niemiecka spodziewała się poparcia przez Anglję żądań niemieckich. Koła delegacji niemieckiej z pewną troską mają obserwować fakt, że delegacja

angielska poświęca całą swą uwagę wyłącznie obronie interesów gospodarczych Anglji.

Drwinami pokrywają niezadowolenie.

Berlin, 8. 8. Prasa niemiecka kierunku nacjonalistycznego szydzi z mów delegatów haskich, z których każdy kładł nacisk na wielkie ofiary, jakie kraj jego poniósł. W związku z tem, było może zbyt umiarkowane oświadczenie Stresemanna, który zobrazował ofiary ze strony Niemiec.

Korespondent hugenbergowskiego „Berliner Lokalanzeiger" specjalnie drwi z mowy delegata portugalskiego. Ofiary Portugalji podczas wojny polegały zdaniem korespondenta, głównie na kradzeniu okrętów niemieckich, które stały w portugalskich portach. **B.**

Trzeźwa ocena konferencji w Anglji.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.")

Londyn, 8. 8. Opinja publiczna Wielkiej Brytanji była przygotowana na dyskusję pomiędzy delegacjami: angielską i francuską w Hadze. Dlatego też przyjęto ze spokojem odpowiedź francuskiego ministra skarbu Cherona, który nie zgodził się z onegdajszemi wywodami Snowdena. W dniu dzisiejszym ma przemawiać znowu minister angielski, a mianowicie minister handlu Graham, który wystąpi przeciw dostawcom niemieckim z tytułu reparacyj i poruszy sprawę międzynarodowej nadprodukcji węgla.

Ta ostatnia kwestja interesuje w najwyższem stopniu i Polskę, wobec której Anglja występuje jako ostry konkurent na skandynawskich rynkach węglowych. **Tl.**

Udział Polski w komisji finansowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 8. 8. Z Hagi donoszą: Konferencja podzieliła się na dwie komisje: polityczną, w skład której weszli delegaci 6 państw zwołujących konferencję, oraz na komisję finansową, do której weszli delegaci wszystkich 12 państw. Z ramienia Polski należą do komisji finansowej Mrozowski i Młynarski.

Jest wielką szkodą i niewątpliwą stratą, że Polska nie może być reprezentowana w komisji politycznej, która będzie obradowała nad szeregiem kwestyj żywo nas obchodzących. **Tl.**

Republika niemiecka
nie wiele się różni od dawniejszego cesarstwa.
Uwagi z okazji 10-lecia konstytucji wejmarskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 8. W niedzielę, 11 sierpnia odbędzie się uroczystość 10-lecia republiki wejmarskiej. Oficjalny obchód będzie dosyć skromny, tem bardziej, że zarówno **prawica** jak i **skrajna lewica** występują **przeciw obchodowi.** Na ogół należy się spodziewać zupełnego powtrzymania się kół nacjonalistycznych od świętowania roczn. republiki, komuniści zaś podkreślają, że **republika niemiecka nie jest wielką zmianą w porównaniu z dawnem cesarstwem,** gdyż teraz jak i przedtem panują klasy burżuazyjne, które żyją na koszt robotnika i drobnego rolnika. **B.**

Sowiety podejrzewają Amerykę,
że chcą opanować kolej mandżurską.

PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Moskwy, że odkrycie rzekomego spisku międzynarodowego w sprawie umiedzynarodowienia kolei wschodniej skłoniło prasę sowiecką do gwałtownych ataków na Stany Zjednoczone, w szczególności zaś na sekretarza Stimsona. Prasa sowiecka zarzuca Stimsonowi, że nadużył paktu Kellogga do wyprawy handlowej na korzyść Stanów Zjednoczonych w Moskwie. „Izwiestja" podkreślają, że **rząd sowiecki nie ścierpi mieszania się trzeciego państwa do zatargu sowiecko-chińskiego.** Plan Stimsona piszą „Izwiestja" — jest bardzo przezroczysty, bo jeżeli kolej wschodnia zostanie umiędzynarodowiona, podporządkują Stany Zjednoczone tę kolej za pośrednictwem udzielenia pożyczki zupełnie pod swą kontrolę.

Przygotowania wojenne w Rosji.

(PAT). Telegraphen Union donosi z Moskwy, że w całej Rosji sowieckiej prowadzone są gorączkowe przygotowania do powołania rocznika 1907. We wszystkich fabrykach w Moskwie odbywają się zgromadzenia rekrutów, połączone z referatami o sytuacji politycznej. W licznych okręgach członkowie związków młodzieży komunistycznej, będący w wieku poborowym zostali wezwani do zgłoszenia się na przeciąg 4 dni do koszar celem odbycia ćwiczeń wojskowych.

Znów awantura w Gdańsku.
W Wolnem Mieście nie pozwalają mówić po polsku.

Warszawa, 8. 8. (tel. wł.) Z Gdańska donoszą, że do przechodzącej ulicą wycieczki nauczycieli szkół powszechnych z Warszawy, podszedł policjant i w obraźliwym tonie zakazał uczestnikom wycieczki mówić po polsku, krzycząc: „Hier ist Deutschland". Zebrany dookoła tłum zajął wobec Polaków wrogą postawę. W pewnej chwili wyskoczył z tłumu jakiś szofer i uderzył jedną z nauczycielek pięścią w plecy. Nauczyciele wyjechali z Gdańska, nie mają możności zawiadomić o zniewadze komisarza generalnego Rzplitej Polskiej.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 8. 8. (tel. wł.) Koncern Huty Pokoju nabył większość akcyj fabryki maszyn Zieleniewskiego. Dotychczas posiadał on 9% akcyj. Obecnie stał się właścicielem całego szeregu metalurgicznych przedsiębiorstw w Polsce: fabryki wagonów w Sanoku, kotłowni w Sosnowcu, odlewni w Krakowie, zakładu budowy mostów i fabryki maszyn we Lwowie, i t. d.

Warszawa, 8. 8. (tel. wł.) Dziś rano powrócił tu amerykański doradca finansowy Dewey, skróciwszy pobyt nad polskiem morzem. Jutro wyda on śniadanie, w którem udział wezmą dziennikarze polscy.

Łódź, 8. 8. (tel. wł.) W niezwykły sposób popełnił samobójstwo znany przemysłowiec łódzki Lewin, właściciel tkalni sztucznego jedwabiu. Przyszedł on do głównej hali tkackiej i w oczach robotników wychylił szklankę jakiegoś trującego płynu. Przyczyną samobójstwa były trudności finansowe.

Zgon przywódcy socjalistów U. S. A.

Nowy Jork, 8. 8. (tel. wł.) W Milwauke zmarł pionier i przywódca ruchu socjalistycznego w Stanach Zednoczonych Wiktor Berger.

Śmierć Leopolda Kronenberga.

Z Warszawy donoszą, że zmarł tam wczoraj w szpitalu żydowskim Leopold Kronenberg, radny m. Bydgoszczy. Hołdując zasadzie, że o zmarłych źle mówić nie należy, stawiamy krzyżyk nietylko nad zmarłym, ale i nad jego zgubną w Bydgoszczy działalnością.

Brat zmarłego, do niedawna proboszcz katolicki w Małopolsce, przeszedł do hodurowców i jest dyrektorem seminarjum duchownego tej sekty w Krakowie.

Zjazd konsulów polskich w Warszawie.

Warszawa, 8. 8. (tel. wł.). W listopadzie rb. odbędzie się zjazd konsulów polskich w Czechosłowacji, Austrji, Jugosławji i na Węgrzech. Tematem będą sprawy organizacyjne i usprawnienie techniczne polskich placówek konsularnych

Huragan w Krakowie.

Kraków, 8. 8. (tel. wł.) Wczoraj szalała tu silna wichura, połączona z ulewą i piorunami. Przez 15 min. padał grad wielkości włoskiego orzecha. Huragan pozrywał dachy i powybijał szyby. Dwoje dzieci porażonych zostało wskutek uderzenia pioruna.

Zmaźdzeni przez pociąg.

Puck, 8. 8. (tel. wł.) Na odcinku kolejowym Puck—Reda pociąg pospieszny wpadł na wóz, którym jechał pewien osadnik z pod Pucka wraz z dwoma robotnikami. Wszyscy trzej zmiażdżeni zostali na miejscu. Nazwisk ich dotąd nie ustalono.

Madgearu w Warszawie.

Warszawa, 8. 8. (tel. wł.). Wrócił tu już rumuński minister przemysłu i handlu Madgearu w towarzystwie min. Kwiatkowskiego. Madgearu zabawi w Warszawie do soboty. Dziś złoży on wizyty u ministrów: Składkowskiego jako zastępcy premjera, Wysockiego, jako wiceministra spraw zagranicznych, Kwiatkowskiego i Kühna. W południe będzie na śniadaniu u min. Składkowskiego potem zwiedzi Łazienki i Wilanów.

„Skrzydła Sowietów" w Warszawie.

Warszawa, 8. 8. (tel. wł.) Na lotnisku mokotowskiem wylądował samolot sowiecki pod nazwą „Skrzydła Sowietów" pilotowany przez znanego lotnika sowieckiego Gromowa, odbywającego lot okrężny po Europie: Moskwa — Berlin — Paryż — Londyn — Berlin — Warszawa — Moskwa. Etap Berlin — Warszawa przebył lotnik w ciągu trzech godzin i 10 minut. Jedzie z nim 4 dziennikarzy rosyjskich i naczelny komisarz aeronautyki sowieckiej. Dziś o godzinie 11 rano samolot wystartuje do Moskwy.

Pożar w gmachu lwowskiej dyrekcji kolejowej.

Lwów, 8. 8. (tel. wł.) Wczoraj w południe wybuchł pożar na strychu w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych. Zaczęły płonąć skrzynie, zawierające różne akta, poczem ogień przerzucił się na wiązania dachu. Po dłuższych wysiłkach udało się straży ogień ugasić. Gdyby się zajął skład zużytych biletów kolejowych, spłonąłby cały gmach. Straty są znaczne. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa, rzuconego przez któregoś z woźnych, chodzących po akta.

Rozbudowa Polskiego Radja.

Warszawa, 8. 8. (tel. wł.) Ministerstwo Poczt i Telegrafów zatwierdziło przedłożony przez Polskie Radjo plan rozbudowy stacyj nadawczych w Polsce. W Warszawie zbudowana zostanie stacja o sile 120 kilowatów, we Lwowie o sile 10 kw., do Wilna przeniesiona zostanie obecna stacja warszawska.

Pierwsza kobieta — burmistrzem w Polsce.

Burmistrzem miasta Chęciny w ziemi Kieleckiej, słynnej z kopalni marmurów i zjazdu w r. 1331 zwołanego przez Łokietka, została wybrana p. Kwiatkowska. Jest ona pierwszym burmistrzem żeńskim na ziemiach Polski.

Naszem zdaniem lepsza kobieta energiczna, niż chłop—baba, który się własnego cienia boi.

Z Poznania.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Międzynarodowy konkurs lotniczy.

W sobotę 10 bm. przybywa do Poznania około **80 awionetek,** które biorą udział w międzynarodowym raidzie i konkursach lotniczych. Długość lotów obliczona jest na 6.500 km.

Coraz więcej cudzoziemców zwiedza wystawę.

Przybyła do Poznania wycieczka delegatów międzynarodowego zjazdu inwalidów wojennnych, licząca 70 osób. W wycieczce reprezentowane jest międzynarodowe biuro pracy Ligi Narodów oraz państwa: Austrja, Bułgarja, Czechosłowacja, Danja, Francja, Gdańsk, Niemcy i Polska. Wycieczka powitana została w westibulu reprezentacyjnym P. W. K. przez zastępcę naczelnego dyrektora p. Ostrowskiego-Bełzę.

Wielki proces o nadużycia w Magistracie w Grudziądzu.
Czternasty dzień rozpraw.

W czternastym dniu rozprawy trybunał przysłuchuje się wywodom rzeczoznawcy p. **Jenka** i p. **Paula.** Ciekawą jest rzeczą, że nawet w czasie urlopu Szczygła w roku 1926 dokonywano fikcyjnych wpłat. Oskarżony Szczygieł tłumaczy się, że kwoty, o które go posądzają, że sprzeniewierzył, są wpisane w księgach, które zaginęły. Księgi te prawdopodobnie zniszczył Szczygieł, aby ukryć nadużycia. Nad kwotą 89.000 zł preliminowaną na pokrycie zobowiązań waloryzacyjnych pewnemu towarzystwu ubezpieczeniowemu w Berlinie wywiązuje się dłuższa dyskusja. Kwotę tę Antkowiak złożył na osobne konto w Miejskiej Kasie Oszczędności nie uwidaczniając jej w żadnych zestawieniach kasowych, aby można było ją później ewentualnie sprzeniewierzyć. Egzemplarz drukowany preliminarza, który obrona pokazuje na dowód uwidocznienia tej sumy, dla trybunału nie jest wystarczającym dowodem, bowiem taki preliminarz drukowany otrzymuje z urzędu każdy radny miejski i nie może służyć jako dowód kasowy. Oskarżony Fularczyk stawia wniosek o przedstawienie ksiąg, w których jest księgowana suma 12.000 zł. Po przedstawieniu tych ksiąg, osk. Fularczyk szuka przez dłuższy czas tej pozycji, jednakowoż jej nie znajduje. Następnie orzeczenie składa rewizor p. **Lenart, który dokonał rewizji w Miejskiej Kasie Podatkowej, gdzie wykrył nadużycia.** P. Lenart omawia poszczególne pozycje na łączną sumę 67.000 zł. Wyczerpujące i rzeczowe wywody rewizora silnie obrażają osk. Szczygła. Zkolei zabrał głos **rewizor p. Paul**, który dokonał rewizji w Miejskiej Kasie Oszczędności. Odnośnie do przedwstępnej rewizji w Głównej Kasie Miejskiej rewizor stwierdza, że w księdze głównej rozchodu za r. 1926 wydarta została przy zakończeniu roku obrachunkowego jedna karta. W niektórych księgach, znajdujących się jeszcze w buchalterji III. stronice podliczenia są podliczone tylko zwykłym ołówkiem. Dowody kasowe buchalterji III. za rok 1926 nie są skompletowane, lecz znajdowały się w chaotycznym porządku, luźno w rozmaitych teczkach, pomimo, że rok obrachunkowy 1926 został definitywnie zamknięty. Rewizor stwierdza, że Szczygieł, będąc rendantem Kasy Podatkowej w Grudziądzu, począwszy od 1921 do 1927 r. zajmował się rozpożyczaniem gotówki p. Domachowskiemu, co też świadek 4.000 zł, p. Wojdysławskiemu pożyczył około 84.000 zł, p. Wojdysławskiemu pożyczył około pół miljarda marek polskich, które po zwaloryzowaniu wyniosły około 7.000 zł, firmie Balcerowicz zdyskontował weksli na sumę przeszło 4.000 zł. Ogólnie rzeczoznawca stwierdzić zdołał ogólną sumę udzielanych przez Szczygła pożyczek na 16.518,50 zł. Sposób rozpożyczania gotówki wskazywałby, że pochodziła ona z zasobów Kasy Podatkowej, gdyż terminy udzielanych pożyczek nie mogły przekraczac czasokresu od 2 do 30 każdego miesiąca, to znaczy, że musiały być zwrócone w czasie miesięcznej rewizji Kasy Podatkowej.

O godz. 2 po południu przewodniczący odracza rozprawę do dnia dzisiejszego, godz. 9 rano. W dniu dzisiejszym rewizor p. Paul wypowie dalsze swoje wywody oraz przedłoży uzasadnienie.

Listy z Poznania.

Radości i troski z Wystawy. — Wycieczki gospodarcze z zagranicy. — Rumuński minister handlu. — Gospodarcza konferencja polsko-niemiecka. — Przestawienie się opinji niemieckiej. — Francuski minister handlu. — Wycieczka polityczno-gospodarcza parlamentarzystów francuskich. — I z Anglji i z Ameryki. — Wpływ moralny na naszą wschodnią kresową ludność niepolską. — Propaganda samowystarczalności. — Wzrost konsumcji krajowej. — Wadliwa propaganda. — Troski lokatorów — brak sublokatorów — lepsze, bo tańsze masowe kwatery — nauka. — Kto się cieszy? — Wystawa międzynarodowa komunikacyjna i turystyczna.

Poznań, początek sierpnia.

Pisać w tej chwili z Poznania jest więcej niż trudno.

W Poznaniu koncentruje się na razie siłą rzeczy wszystko około Wystawy. I tak też dowcipny Hupścik z kuligowej rewji u Huggera ma rację, że Pewuka a raczej Pewuńcia jest najistotniejszem dzieckiem Poznania.

Bo też jak z dzieckiem ma Poznań z nią **wiele radości,** ale i **kłopotów i trosk.**

Radości szczerych, gdy patrzy się na falangi zwiedzających, szczególnie z kół ludu naszego i to nietylko naszej dzielnicy, ale całej Polski, gdy słyszy się język ruski lub białoruski, gdy widzi się wrażenie, jakie na nich Poznań i ta „lasza“ wystawa wywiera. „Polsza“ wydaje im się jednak jakaś poważna, jakaś silna i — gdyby tylko ta administracja lokalna była sprawna, ileż potężnego zysku moralnego zyskalibyśmy. A i tak jest on wielki! Znane są nam wypadki, że agitacją solrobową rozwydrzeni Rusini wyrzekali się agitacji po wrażeniach, jakie przejazd przez Polskę, jakie Wystawa i Poznań i w końcu Gdynia na nich wywarły.

Moralne tedy są zdobycze, a za niemi kroczyć będą i materjalne. Przecież poznajemy siebie, przecież poznajemy wytwórczość rodzimą, którą popierać trzeba, która często w lwiej części, często zaś zupełnie pokryć może nasze zapotrzebowanie. Ileż pomyślnych widoków dla naszego przemysłu, a ileż dla naszego bilansu handlowego, skoro umiejętnie przeprowadzona reklama zapozna kraj z wytwórczością rodzimą, ograniczając z jednej strony potrzebę sprowadzania z zagranicy, a z drugiej podnosząc konsumcję krajową.

Są tedy powody istotnej radości. Niewątpliwie też z uczuciami słusznego zadowolenia i zdrowej dumy **nasz minister handlu i przemysłu** pokazywał dziś **rumuńskiemu ministrowi handlu** naszą wystawę, a jutro pokazywać będzie rozbudowywujący się port nasz gdyński. Zapewne i minister rumuński uchyli czoła przed pracy polskiej wynikiem, jak uchylali go i inni obcy, którzy ze wszech stron świata przybywali. Szczególnie wrażliwe są w tym kierunku **odgłosy prasy zagranicznej,** która nie tai swego miłego rozczarowania i głębokiego podziwu dla tego, co zoczyła. I tu znów głosy **prasy niemieckiej** mają swój specjalny walor. Wystawa przemogła uprzedzenia niemieckie. Zaczęli — a są przecież narodem praktycznym — przybywać, by poznać „Was ist los mit der Ausstellung in Posen“. I otwarcie przyznają, że zdębieli. Załamała się u nich opinja, że Polska jest krajem wyłącznej produkcji rolnej, przekonali się, że ma wielki i rozwijający się przemysł, pracujący tak w kierunku samowystarczalności krajowej jak nawet na eksport. I tedy poczyna się w pismach niemieckich i gospodarczych mózgach niemieckich nastawianie na nową koncepcję o Polsce, że przestała ona być mekką dla eksportu przemysłu niemieckiego, że nowy traktat handlowy między Niemcami a Polską będzie musiał uwzględniać te wszystkie przemiany, które nastąpiły w Polsce, między innemi — jak przyznać muszą — dzięki wojnie celnej, którą swego czasu — przed laty pięciu — wypowiedziały Niemcy Polsce.

Na tle tem specjalnego waloru nabierają tu liczne **wycieczki dziennikarzy niemieckich** — obecnie np. z całych południowych Niemiec — ale przedewszystkiem nabierze **konferencja gospodarcza polsko-niemiecka,** która w pierwszej połowie zjednoczy w Poznaniu wybitne gospodarcze koła polskie i koła gospodarcze z Rzeszy Niemieckiej.

Poprzedzi je — co niemniej jest ważne — w ostatnich dniach sierpnia **wycieczka grupy parlamentarzystów francuskich,** złożona od radykałów socjalistycznych aż do posłów prawicy, ludzi nietylko polityki, ale i gospodarczego życia. Ukoronowaniem zaś tych francuskich eskapad będzie **przyjazd francuskiego ministra handlu.**

Tak tedy są to radosne momenty. A jeżeli dodam, że i **z za Kanału** t. j. **z Anglji** mamy dostać poważnych gości, a i **z Ameryki** zahaczyło się kilka — nie mówię tu o wycieczkach naszych rodaków — bardzo decydujących ludzi o Wystawę, wówczas facit może na ogół zadowalać, acz **propaganda zagraniczna na rzecz Wystawy przedstawia przysłowiową piętę Achillesową** pracy miarodajnych czynników wystawowych.

Oto kilka ogólnych danych na tle rzeczywistych, a nie urojonych radości i nadziei, które płyną z PeWuKi.

A troski, a kłopoty? Mniej ich mają na razie władze wystawowe ale za to ma je ludność poznańska. Ileż to pokoi nowoumeblowanych, ileż to rodzin ścisnęło się w kuchni i alkowie, by były pokoje dla gości, którzy przybędą na Wystawę.

Istotnie było dotychczas już **z górą dwa miljony,** ale te dwa miljony omijały w znacznej części pokoje prywatne, a oddawały się pod opiekę więcej masowym kwaterom, gdzie taniej, a nie mniej i czysto i wygodnie było, acz może mniej elegancko.

To też wszyscy, a raczej prawie wszyscy, mający pokoje meblowane chodzą — jak się mówi — z nosami na kwintę opuszczonemi i mają szereg pretensji do zarządu Wystawy, do gości a najmniej oczywiście dla siebie, przeoczając, jaką to orgję urządzali przed wystawą, śrubując ceny zwykłym sublokatorom pod wpływem magicznych widoków na złote runo z Wystawy.

Zawiodło ono, smucą się oni, ale cieszą się sublokatorzy, bo — jak słychać — spadają w cenie pokoje meblowane, a wybór w nich jest przeogromny.

I oto też nauczka z PeWeKi, która pewnie pozostanie w żywej pamięci na przyszłe wystawy. Przyszłe? — zapytacie. Tak jest! Bo już poważne toczą się konferencje międzypaństwowe: **na rok 1931 zapowiada się w Poznaniu wielka międzynarodowa wystawa komunikacyjna i turystyczna.**

Czem Pan Marszałek może opozycji sprawić uciechę?



Pisze, znowu pisze...

Dr. Antoni Marczyński (11

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island“ i „Przeklętego Statku“.)

(Ciąg dalszy).

Młody oficerek nie dosłyszał jednak tych słów, nie miał zamiaru wogóle ich słuchać. Rzucił poprostu zdawkowe pytanie, w rodzaju owych niemądrych powiedzeniek jak: „co słychać“, lub „jak się masz“, czy „co nowego“, któremi operujemy co dzień, co godzina nieledwie nie czekając odpowiedzi zagadniętego. To też komendant „Afrodyte“ nie zdziwił się zbytnio, skoro odwróciwszy obolałą głowę z wysiłkiem spostrzegł, iż zupełnie sam pozostał w kabinie. Uśmiechnął się tylko z goryczą i mruknął przez zaciśnięte zęby:

— Dowiedzieli się, czego chcieli, więc poszli. Djabeł się teraz o mnie zatroszczy.

Potem spochmurniał, zasępił się jak nigdy, bo przyszło mu na myśl, że jeśli rychło nie ozdrowieje i nie obejmie napowrót swego posterunku, wyrzucą go w morze jak niepotrzebny balast. Ooo, co do tego nie miał najmniejszych wątpliwości. Pracując u Ironfielda od lat pięciu, poznał tych ludzi nawskroś i nie robił sobie żadnych złudzeń już nie co do ich wartości moralnej, bo o tej wogóle nie mogło być mowy... ale chociażby co do wdzięczności oraz pewnej uczciwości w stosunku do oddanych sobie wspólników niecnego procederu, którą to uczciwością, czy zawodową solidarnością wobec towarzysza odznaczają się często szumowiny wielkich metropolij. Wykradanie uwięzionego kolegi, wspieranie jego rodziny, czy kochanki w czasie jego przymusowego **„bezrobocia“,** to codzienne wypadki w świecie zwykłych przestępców, którzy „idąc z duchem czasu“ nie cofają się również przed znacznemi wydatkami, by dla aresztowanego towarzysza wynająć najdroższego adwokata...

Lecz ci? Taki Ironfield, Fox, Bartlet, lub Kinczel?

— A mój zastępca? — monologował kapitan. — Przecież moja pensja wynosi o całe 200 dolarów więcej. To nie fraszka. —

I po raz pierwszy zaczął sobie komendant „Afrodyte“ robić wymówki, że dla dobrego zarobku przystał do tej bandy przeklętej. Po raz pierwszy zdał sobie sprawę z tego, że chory, niedołężny chociażby przejściowo, wspólnik-towarzysz jest dla tych łotrów tylko zużytym sprzętem, bezużytecznem narzędziem, które można cisnąć w morze, jak złamane wiosło, lub śrubę z przekręconym gwintem. Wszakże dla nich człowiek był tylko towarem. Wszakże on sam był niejednokrotnie świadkiem, jak białą niewolnicę, którą znachor Tumkur uznał za ciężko chorą, wyrzucano za burtę, aby nie była zbytecznym balastem. Oswoił się z tym nieludzkim procederem, poprzestał na uspokojeniu stępionego sumienia tem, że to nie on wydaje tak barbarzyńskie wyroki, lecz teraz, kiedy sam się znalazł w położeniu „balastu“, teraz dopiero zdołał ocenić bezmiar okrucieństwa swoich chlebodawców i towarzyszy i śmiertelny przestrach obezwładnił go na długie minuty...

— Muszę wyzdrowieć, muszę objąć swój posterunek jak najprędzej! — krzyknął, kiedy stan odrętwienia przeminął. Nacisnął taster dzwonka raz, drugi, trzeci, dziesiąty, potem trzymał drżący palec na białym guziczku przeszło minutę, patrząc równocześnie z wzrastającem przerażeniem, jak maleńka wskazówka mija kreski tarczy sekundnika. Lecz napróżno. Nikt nie przybywał, nikt nie raczył się pofatygować na wezwanie rannego komendanta „Afrodyte“... Wówczas zdobył się na rozpaczliwy wysiłek woli i mięśni. Usiadł, spuścił nogi na podłogę, zwlókł się z łóżka i w bieliźnie ruszył w stronę przymkniętych drzwi. Ale niedaleko zaszedł. Kabina zawirowała mu w oczach, ściany, sprzęty zatańczyły w dzikim pląsie i kapitan statku „Afrodyte“ runął nawznak jak kłoda...

Rozdział IV.

Oparty o dawis szalupy ratunkowej spoglądał Michał Kinczel za motorówką, która mknęła żywo w stronę ledwie widocznych dun florydzkich, a którą odjechał Tumkur, by przywieźć z Miami Harry'ego Foxa i „zasięgnąć języka“...

— Zdaje się, że przeniknąłem twoje plany, — mruknął po chwili, mając na myśli małego Toma. Bo kiedy wydawał instrukcje załodze motorówki, zezowaty bosmańczyk wyrwał się odrazu...

— Wiem, sir. Mamy debarkować naszego Tumkura i zaraz powrócić... Mr. Bartlet już wczoraj mówił, że powinnienem się spieszyć, gdyż „Afrodyte“ odpłynie na południe, skoro tylko łódź wróci. —

Sprawa przedstawiała się więc całkiem jasno. Wczoraj rządy należały jeszcze do Bartleta, a po Foxa miał wyjechać on, Michał Kinczel. Równocześnie jednak pomocnik bosmana otrzymał instrukcję, by natychmiast powrócił na statek. Mały Tom nie chciał tracić tych kilku marynarzy, ani doskonałej motorówki; natomiast bez wahania gotów był poświęcić jednego z swych szefów, mianowicie Harry'ego Foxa oraz niewygodnego współzawodnika.

— Krótko mówiąc chciał się mnie pozbyć, tylko że kawał się nie udał, — mruknął Kinczel i naraz przyszedł mu na myśl Izaak Ironfield. — Czy Bartlet działał za jego wiedzą i zgodą? —

To pytanie zainteresowało go do tego stopnia, że nie zwlócząc ani chwili opuścił górny dek i udał się wprost do apartamentów właściciela okrętu. Stojący na warcie majtek przepuścił go bez trudności, gdyż wiadomem już było całej załodze, iż Michał Kinczel objął komendę w miejscu uwięzionego Bartleta. Ale kiedy wyraził głośno swe zdziwienie, że na kilkakrotne pukanie nie otrzymuje żadnej odpowiedzi, marynarz pokazał mu na migi, iż drzwi są na klucz zamknięte...

— Mr. Bartlet zawsze je zamykał i nikt tam prócz niego nie wchodził, — wyjaśnił: widać nie pierwszy raz od wyjazdu z Long Island stał na straży pod temi drzwiami.

— Innemi słowy Tom trzymał Izaaka pod kluczem, — bąknął pod nosem Kinczel, dziwiąc się coraz więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Moralny wrzód narodu rozszerza się coraz więcej.

Hodurowcy w Orzechowie. — Jeszcze w tym roku rozpoczną budowę „kaplicy". — Płatny agent za judaszowskie pieniądze. — Co kryje się pod płaszczykiem sekciarstwa? Gra obliczona na wabienie dusz spokojnego i wierzącego ludu. — Procesom trucia dusz przez sekciarzy nie możemy się przyglądać ze spokojem. — Zbudzić się winna polska i katolicka opinja społeczna.

Hodurowcy w Orzechowie — tak jak w Jaworzu — zdają się mieć podatny grunt, albowiem liczba ich wzrasta z dnia na dzień.

Zbierają się pokątnie, gdyż ich **występ publiczny wywołałby w całej wiosce większe aniżeli teraz wzburzenie.**

Dlatego też, kręcą się niby jakie widma nocne, uważając, by wyrządzić komuś największą krzywdę, — krzywdę nie dającą się naprawić — tj. podstępne odebranie wiary św. katolickiej.

Uwijają się hodurowcy i ich płatni agenci po wiosce i okolicy, chcąc swoimi kłamstwami zyskać jak najwięcej zwolenników.

Gdzieś, we wiosce znaleźli **kilku takich zdrajców, którzy za dobrą zapłatą, od „władz" (?!) hodurowskich pobieraną, czynią starania utworzenia większej gminy hodurowców.**

W pośród sześciu „głównych" hodurowców, znajduje się p. Ziomek, właściciel 6-cio morgowego gospodarstwa.

P. Ziomek, jak się dowiedzieliśmy, **jest płatnym agentem, mając na celu przygotowywanie podatnego gruntu do utworzenia parafji, tj. „zbieranie i nawracanie niewiernych" (!!)**

Za staraniem tegoż p. Ziomka **ma stanąć „kościół hodurowski"**, a raczej szopa, tuż przy drodze do Ryńska.

Starania te czynione są tak energicznie, że — jak hodurowcy rozgłaszają — **„kościół" ma być w tym jeszcze roku wybudowany.**

Prawdziwi katolicy z Orzechowa i okolicy nie dadzą się obałamucić przez najętych agitatorów sekciarskich, albowiem wiedzą, **że pod płaszczykiem sekciarstwa kryje się zaraza komunizmu, który tam, gdzie jest zaszczepiony, doprowadza ludność do upadku moralnego.**

Nauki wygłaszane przez hodurowców mają ten skutek, że „owieczki hodurowe zatracają pojęcie o granicach między złem a dobrem, powiększając bardzo często liczbę przestępców" — pisze jedno z pism katolickich. Słuszna to uwaga. Wiemy teraz, dlaczego „ksiądz" Zawadzki w Jaworzu na „poświęceniu kaplicy" sekciarskiej, w swoim „kazaniu" wstawiał się za przestępcami.

Walki religijne wszędzie należą do najzacieklejszych i dlatego wszystko, co podważa jedność religijną, co rozproszkowuje naród na dziesiątki i setki różnych kapliczek, **co zaszczepia i hoduje sekciarski fanatyzm religijny — wszystko to wyrządza wielką krzywdę każdemu narodowi, doprowadzając go do ruiny.**

Przykład weźmy z Rosji, gdzie **rewolucję bolszewicką umożliwiły różne sekty religijne**, rozbijające wpierw społeczeństwo rosyjskie na różne odcienia.

W ten sposób łatwo było bolszewikom wywołać rewolucję albowiem jedni do drugich pałali wielką nienawiścią.

Rewolucja, która miała mieć zbawienny skutek, okazała wręcz przeciwnie — **zdemoralizowano naród zupełnie.**

Hołota bolszewicka nie poprzestaje na Rosji, gdzie dzieją się wprost niemożliwe rzeczy — **ale wyciągają swojego trującego ducha — łapy drapieżne na inne kraje.**

Wydają oni krocie pieniędzy na propagandę komunistyczną w różnych krajach, **a największą pieniędzy płynie do kieszeni agitatorów w Polsce.**

Szczególnie popierają oni różne sekty religijne.

Szerzenie więc — czy protegowanie sekciarstwa w Polsce, jest wielką krzywdą społeczną i strasznem szkodnictwem politycznem.

Konieczne jest, by zechcieli to przyjąć do wiadomości **ci wszyscy których poglądy pseudo - postępowe czy inne skłaniają do innego zachowania wobec sekciarstwa, chcąc go pasorzytować.**

Kto pragnie Polski silnej i kwitnącej, ten ani na moment sprzyjać rozwojowi sekciarstwa w Polsce nie może i nie powinien.

Sekciarstwo religijne, to trucizna dla polskich dusz zaprawiona komunizmem — dlatego wysiłkiem społeczeństwa **truciznę tę należy unieszkodliwić!**

Tego wymaga zdrowie narodu i dla zachowania spokoju wewnętrznego wymaga Polska!

Strajk rolny objął również województwo tarnopolskie.

Rozruchy na tle sprowadzania obcych robotników.

Trwający od kilku tygodni strajk rolny w województwie lwowskiem, objął również województwo tarnopolskie. Na skutek agitacji posłów Selrobu i Unda, robotnicy rolni odmówili pracy w kilku majątkach tego województwa żądając wygórowanego wynagrodzenia. Właściciele majątków odmówili wysuniętym postulatom.

Ponieważ strajkujący robotnicy terrorem zmuszali innych robotników, chcących pracować, do solidarności, właściciele majątków, wobec rozpoczętych żniw nie chcąc narazić się na straty, sprowadzili większą ilość robotników z Podkarpacia. Kilku[illegible]stu prowodyrów usiłowało przeszk[illegible]ić pracującym robotnikom, obrzucając ich kamieniami. Położyła temu kres policja, kilku agitatorów aresztowano.

We wsi Łuka Wielka w powiecie tarnopolskim doszło do ekscesów. Strajkujący nie chcieli przepuścić robotników idących do pracy. Tłum rzucił się na sprowadzonych robotników, żądając zaniechania pracy. Dopiero przybyły oddział policji rozproszył napastników.

Krok naprzód w sprawie gazyfikacji Polski.

Pertraktacje w sprawie gazyfikacji Polski posuwają się naprzód. Ostatnie słowo w tej kwestji mają bezwzględnie koksownie, przyczem trzeba zaznaczyć, iż odbiorcami będą w pierwszym rzędzie gazownie istniejące już na Górnym Śląsku. Porozumienie między gazowniami i koksowniami jest konieczne i niewątpliwie dojdzie ono w najbliższym czasie do skutku.

Plan gazyfikacji polskiej nie ma nic wspólnego z koncesją Harrimana i w niczem nie uszczupla ani też nie zmienia planów elektryfikacyjnych. Jak się dowiadujemy, już w najbliższych dniach odbędą się w sprawie gazyfikacji osobiste pertraktacje w Katowicach między głównemi przedstawicielami gazownictwa i koksownictwa polskiego. W pertraktacjach tych wezmą też udział przedstawiciele przemysłu węglowego jakoteż czynników rządowych.



Rajd lotniczy Małej Ententy i Polski

W początku września rozpocznie się wielki rajd lotniczy państw Małej Ententy i Polski. Trasa rajdu będzie następująca: Bukareszt — Jassy — Lwów — Warszawa — Kraków — Praga — Brno — Zagrzeb — Białogród — Bukareszt. W rajdzie tym, każde państwo, biorące udział, reprezentowane będzie przez 6 samolotów myśliwskich. W skład drużyny polskiej wchodzić będą następujący lotnicy: plk. Kossowski, kpt. Długoszewski, kpt. Bamuła, por. Piątkowski, kpt. Petcrek i por. Bajan. Rajd zapowiada się nadzwyczaj interesująco, specjalnie zaś z tego względu, iż da on możność praktycznego porównania lotniczego przemysłu czeskiego z przemysłem francuskim. Lotnicy rumuńscy i jugosłowiańscy startować będą wyłącznie na maszynach francuskich. Lotnicy czechosłowaccy zaś wystąpią na aparatach krajowego wyrobu „Avia 33" i „Avia 34", które już w szeregu rajdów wykazały swoje liczne zalety. Drużyna polska prócz aparatów zagranicznych posiłkować się będzie jednym, lub dwoma aparatami, zbudowanemi przez polskie zakłady lotnicze. Zlot uczestników rajdu ma nastąpić w dniu 30 sierpnia na lotnisku cywilnem w Bukareszcie. Wyniki rajdu badane będą przez specjalną komisję, do której z ramienia Polski wchodzi dypl. major Kwieciński, zastępca dowódcy 1 pułku lotniczego. Po zlocie wszystkich uczestników, zejdzie kilka dni na ostateczne przygotowania, tak, że rajd rozpocznie się prawdopodobnie w dniu 5 lub 6 września.

Niezwykła katastrofa.

Gdy szofer poszedł na piwo, autobus zaczął wyprawiać harce.

W Częstochowie wydarzyła się katastrofa autobusowa w nader wyjątkowych okolicznościach. Mianowicie wobec naprawy bruków przy ul. Kordeckiego, przystanek autobusowy został przeniesiony na plac Jasnogórski. W chwili, gdy liczni pasażerowie znajdowali się w autobusie, stojącym na przystanku bez kierowcy, autobus sam ruszył nagle i począł staczać się z błyskawiczną szybkością po wielkiej pochyłości, przewracając stragany i łamiąc przydrożne drzewa.

Wśród pasażerów powstała panika. Wszelkie próby opanowania sytuacji spełzły na niczem, autobus zatrzymał się dopiero przy murze jednego z domów. Pasażerowie odnieśli poważne obrażenia ciała. Przyczyną katastrofy było źle zahamowanie autobusu przez szofera Szczekacza, który po przybyciu na miejsce postoju, poszedł do restauracji na piwo. Uznano szofera winnym spowodowania katastrofy i tegoż dnia magistrat zwolnił go z posady bez odprawy.

Przepełniony autobus przewrócił się.

4 ofiary nieostrożnej jazdy.

Samochód ciężarowy, wiozący członków klubu sportowego „Jutrzenka" w liczbie około 30 osób, jechał z Chrzanowa na mecz Czechosłowacja — Polska do Krakowa. Na zakręcie w Płazie, tuż obok mostku nad rzeką Chachło, samochód przewrócił się i doznał poważnego uszkodzenia. Kilka osób, stojących na platformie, wpadło do rzeki. Wśród nich był niejaki Abraham Fryszer z Chrzanowa, który doznał pęknięcia czaszki i zmarł po odstawieniu go do szpitala. Ciężko rannych jest trzech pasażerów.

Przyczyną katastrofy było przeciążenie samochodu, oraz zbyt szybka jazda. Szofera Waltera aresztowano.

Z KRAJU.

KATOWICE. Czeladnik zabił majstra. Na tle sporu o zapłatę doszło do bójki między mistrzem kowalskim Wilhelmem Ungerem, a jego 20-letnim czeladnikiem Florjanem Antonikiem. Czeladnik dobył noża i pchnął Ungera trzykrotnie w brzuch. Unger zmarł w drodze do szpitala. Po dokonaniu zbrodniczego czynu Antonik usiłował dostać się do Niemiec, lecz został aresztowany.

CHORZÓW. Pożyczka francuska na ułatwienie dostawy nawozów sztucznych. Grupa banków francuskich z bankiem Francusko - Polskim na czele udzieliła Państwowym Zakładom Zw. Azotowych w Chorzowie kredytu w wysokości 25 miljonów pod gwarancję Państwowego Banku Rolnego. Kredyt ten ma być użyty na ułatwienie zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne.

Olbrzymi pożar pod Białymstokiem.

W miasteczku Sokoly, powiatu wysoko-mazowieckiego, wskutek pęknięcia rury wybuchowej od motoru młyna gazowego, stanowiącego własność ks. Marjana Dąbrowskiego, powstał pożar, który zniszczył całe centrum miasteczka. Spłonęło 28 domów mieszkalnych wraz z przyległemi zabudowaniami gospodarskiemi.

Straty wynoszą zgórą miljon złotych.

Wszystkie spalone budynki były ubezpieczone. W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe z Białegostoku, Wysokiego Mazowieckiego, Tykocina, 6 miasteczek pobliskich oraz oddział policji państwowej.

Ruch naturalny ludności w pierwszym kwartale 1929 r.

Główny Urząd Statystyczny opublikował w numerze 15-tym „Wiadomości Statystycznych" dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w pierwszym kwartale 1929 r. Ogółem w pierwszym kwartale 1929 r. małżeństw zawarto 84.206 (co wynosi w stosunku rocznym 11.2 małżeństw na 1000 ludności), urodzeń 248.571 (32.7 na 1000 ludności), zgonów 168.185 (22.1 na 1000 ludności); przyrost naturalny ludności wynosi 80.386 (10.6 na 1000 ludności.

Liczba małżeństw zawartych uległa nieznacznej zniżce (03.6) w zestawieniu z pierwszym kwartałem 1928. Zniżka ogólna jest głównie rezultatem zmniejszonej liczby małżeństw u rzymskich katolików, co idzie w parze z krótszem w porównaniu z r. 1928 okresem zawierania małżeństw w pierwszem kwartale, wobec wcześniejszego rozpoczęcia postu w r. 1929. U wyznań grecko-katolickiego i prawosławnego, u których czynnik ten ze względu na odrębny kalendarz nie wywarł w r. b. wpływu tamującego, notuje się znaczny wzrost liczby małżeństw (12—17%).

Liczba urodzeń na całym obszarze Rzeczypospolitej utrzymuje się na poziomie pierwszego kwartału rb. Liczba zgonów uległa gwałtownej zwyżce w porównaniu z odnośnym kwartałem 1928 r. Liczba ta dla całego państwa wzrosła o 20.1%, najwięcej w województwach centralnych (o 24.9%), najmniej w województwach południowych (o 16.9%).

Specjalnie przeprowadzone częściowe badanie przyczyn zgonów wykazało, iż główną a najprawdopodobniej jedyną (i wybitnie przejściową) przyczyną tej zwyżki jest niezwykle ostra zima, która dla większej części państwa nosiła charakter klęski żywiołowej.

W związku z powyższem uległa zniżce (o 26.9%) liczba przyrostu naturalnego ludności.

Poświęcenie boiska w Pruszczu.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".

Do jednego z większych ośrodków P. W. i W. F. na terenie świeckim zaliczyć wypada i Pruszcz. Należą doń bowiem wsie: Wałdowo, Gołuszyce Łowin, Łowinek, Serock, Niewieścin, Zawady i Brzeźno.

Ażeby ożywić i wzmóc akcję w dziedzinie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, ażeby dać możność młodzieży rozwijania swych sił fizycznych, zaprojektowano urządzenie boiska w Pruszczu. Sprawa naturalnie znalazła żywy oddźwięk, tem bardziej, że w komitecie P. W. i W. F. pracują jednostki dzielne. I oto, rzeczy tak ważnej dla swobodnego hartowania ciała i ducha, dokonano w krótkim czasie.

Wśród wsi znajdował się niezajęty szmat ziemi, której właścicielem jest gmina. Rada w radę, pole oddano komitetowi ośrodka P. W. i W. F. w dzierżawę pod boisko.

Skoro znalazło się miejsce, komitet składający się z pp. **por. Florjana Zenkera, por. rez. Cichockiego,** miejscowego nauczyciela, ks. prob. **Frosta,** z Niewieścina, oraz por. **Oczakowskiego,** postanowił zorganizować poświęcenie i zawody, które odbyły się ub. niedzieli.

Ale omówmy uroczystość w kolejnym porządku, aby czegoś nie przeoczyć, gdyż por. **Koprowiak,** komendant P. W., miły niezmiernie wojak, lecz wymagający, gotów piszącemu niniejsze przy pierwszem spotkaniu „napsioczyć".

O godz. 9 rano zebrały się towarzystwa przed stacją, uformowały pochód pod komendą por. rez. Cichockiego i z kapelą 64 p. p. z Chełmna na czele, udały się na mszę polową, którą odprawił ks. Leguda, salezjanin z Górnej Grupy. Piękna pogoda podnosiła urok tej chwili. Na obszernym placu zgromadziła się wszystka ludność Pruszcza i sąsiednich wsi, oraz obywatelstwo z okolic, powiewały sztandary, barwiły się wśród zebranych stroje sokołów i sokolic, z Pruszcza i Łowina, wyróżniały się dziarskie postacie Powstańców i Wojaków miejscowych i z Łowina. Przybyli i z dalszych stron goście: zastępca starosty p. Montwiłł ze Świecia, z Bydgoszczy p Żółtowski, z Gdyni redaktor Pełka i p. Kurzydłowski.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, a o godz. 2 popoł. poświęcenie boiska, zawody i ćwiczenia pokazowe.

Poświęcenia dokonał wielce tu poważany i szczery przyjaciel młodzieży ks. prob. **Frost** z Niewieścina, i przemówił do zgromadzonych w gorących i podniosłych słowach, przepojonych szczerym patrjotyzmem.

Poświęceniu również licznie asystowano. Chrzestnymi byli pp. **Malinowscy** z Leszkówka, **Witersheim** z Różanny i wiele innych pań, których godnych nazwisk nie zdołałem zanotować.

Zawody odbyły się w należytym ładzie, porządku i wśród ogólnego zainteresowania. Wyniki podaliśmy pod specjalną rubryką sportową, na tem miejscu uważamy za stosowne wyrazić uznanie p. **Lukesiowi** z Łowina za sprawną organizację zawodów, a por. **Koprowiakowi** za wniesienie pewnego ożywienia w tę imprezę. Wszędzie go bowiem było pełno: i tam, gdzie trzeba było zachęcić, i tam, gdzie zbyt było cicho. Przyczyniła się też niemało do rozwoju Wychowania Fizycznego naczelniczka W. F. p. **Kuskówna,** miejscowa nauczycielka. Sympatyczna ta osóbka brała żywy udział w zawodach.

Ćwiczenia pokazowe sokolic przy dźwiękach orkiestry wypadły ładnie, Wiele w nich było wdzięku, obok wyrobionej sprawności.

Niezwykłem powodzeniem na boisku cieszył się maszt z czterema krążkami kiełbasy, oraz rozmaite gry i rozrywki.

Po zawodach, kiedy już zmierzch spędził publiczność z boiska, udano się na zabawy, odbywające się w „Zamku" p. Małeckiego i u p. Seidla. Tańczono do rana, a wszystko w jaknajlepszej harmonji, bo Pruszczanie znani są ze zgody i gościnności i takie a nie inne wyniosłem wrażenie, kiedy opuszczałem rano w poniedziałek wioskę.

Wusław.

Wystawa grosików.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, w sierpniu.

Wśród niezliczonych rzeczy, które Polska już ma, bo je sobie stworzyła, dowiadujemy się na Wystawie także o tych, których koniecznie potrzebuje, a jeszcze nie posiada. Wielki kurs nauki o Polsce, jakim jest ta przedziwna Wystawa, byłby niekompletny bez propagandy za tem, abyśmy byli coraz silniejsi, mędrsi i ofiarniejsi.

Czy wszyscy naprzykład już wiemy, że istnieje w Polsce Komitet Floty Narodowej, który umieścił swoją wiele mówiącą wystawę w Pałacu Rządowym, tuż przy pawilonie morskim? Bardzo ważnym jest na tej wystawie napis, iż Polska potrzebuje koniecznie zbudować okręt szkolny marynarki handlowej, lecz do wyobraźni więcej przemawiają dwa worki, prozaiczne worki, które Komitet ustawił na swem stoisku, a z których sypią się złote monety. Na jednym jest napis: 65.000, na drugim: 650.000.

Co oznaczają te cyfry?

Mówią one, że w Polsce zaczyna się trochę myśleć o naszem morzu nietylko w departamentach rządowych, które nimi się z urzędu zajmują, ale także po domach. Musi tak być, skoro Komitet Floty Narodowej zebrał w r. 1927 tylko 65 tysięcy złotych — w następnym zaś dziesięć razy tyle. Nic dziwnego. W roku 1927 miał 17 tysięcy członków, dzisiaj przeszło 130.000. Musiał dobrze zakasać rękawów, aby tylu ludzi do pomyślenia o morzu przekonać.

A jednak jest to — aby pozostać przy morskim sposobie myślenia — kropla w morzu. Wkładka członka Komitetu Floty Narodowej wynosi tylko złotego rocznie: wyraźnie złotego. Gdyby każdy z mieszkańców Polski — jest ich 30 miljonów — złożył tę złotówkę na rok, możnaby zbudować 25 okrętów po 3 tysiące ton pojemności każdy. Gdyby połowa to uczyniła, Komitet zbudowałby 12 statków. Obniżmy się w tym targu do ostatecznych granic: niech 5 miljonów Polaków da rocznie złotego, t. j. tyle, ile kosztuje paczka nieświetnych papierosów albo dwa kieliszki wódki — a będziemy mieli cztery okręty pod polską banderą. Aby zaś operować cyframi mniej fantastycznemi, bo od czasów stabilizacji waluty miljony trochę wyszły z użycia — powiedzmy, że znajdzie się sto tysięcy Polaków, którzy dadzą po pięć złotych rocznie, i sprawa załatwiona. Czy do tego dojdzie?

Że dojść może, widzimy na Wystawie — czego tam się nie zobaczy! — niedaleko Hali Ciężkiego Przemysłu, gdzie wznosi się aeroplanowy pawilon Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Skonstruowany pomysłowo, mieści niesłychanie zajmujące stoiska i jeszcze ciekawsze cyfry, które pomogą nam zorjentować się w szansach, jakie mamy co do zbudowania sobie floty handlowej z groszowych składek.

Liga Obrony Powietrznej Państwa istnieje cztery lata. Postawiła instytut aerodynamiczny, który kosztuje prawie dwa miljony złotych. Urządziła lotnisk za trzy miljony. Na kształcenie lotników i mechaników mogła wydać półtora miljona i prawie tyle samo na propagandę idei obrony państwa przed bombowośnymi aeroplanami naszych sympatycznych sąsiadów i przed trującymi gazami, które z czułą myślą o nas fabrykują.

Istnieje Liga cztery lata. Zebrała przeszło 12 miljonów złotych i to po pół-złotówce, dosłownie: po 50 groszy miesięcznie, albo i po mniej, bo np. młodzież szkolna ma wkładki zniżone.

Oto, jak z groszy rosną miljony. Niechże rosną tak Lidze, jak Komitetowi Floty Narodowej, skorośmy się tego na Wystawie nauczyli. Komu zrobi różnicę w budżecie półzłotówka miesięcznie i jedna cała złotówka rocznie? Kto przyjrzał się Wystawie, ten wie, iż mamy co okrętami wozić a jeszcze lepiej wie, że mamy czego bronić... Nie może być lepszego zakończenia dnia na Wystawie, jak wówczas, gdy wyjdziemy z niej jako członkowie Komitetu Floty Narodowej i Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Kto przyjechał na Wystawę, spełnił obowiązek narodowy. Kto z niej wyjdzie tak, jak mówiłem wyżej, spełnił go powtórnie. A zatem?..

Sk

Kongres Unji Zw. Spółdzielczych w Polsce.

W dniach 26 i 27 sierpnia br. odbędzie się w Poznaniu II. Kongres Unji Z. S. Kongres ten ma znaczenie szczególne ze względu na to, że Unja Zw. Spółdz. jest najsilniejszą instytucją spółdzielczą w Polsce skupiającą 1.336 (31. 12. 1928 r.) silnych gospodarczo spółdzielni, zrzeszonych w czterech związkach rewizyjnych, a mian. Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie, Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie i Związku Rewizyjnym Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie. Prócz tego, jak wiadomo, w skład Unji Z. S. wchodzi 9 central gospodarczych z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych, Centralą Rolników, Związkiem Gospodarczym Spółdzielni Mleczarskich na czele.

Na pierwszem zebraniu plenarnem Kongresu wygłoszą referaty: naczelny dyrektor Banku Polskiego, dr. Mieczkowski, o położeniu finansowem Polski i roli Banku Emisyjnego, ks. prezes Adamski, referat programowy U. Z. S i p. patron dr. Włodzimierz Seydlitz, wiceprezes U. Z. S., o nowych tendencjach w ruchu spółdzielczym w świecie.

Na drugiem zebraniu plenarnem referat sprawozdawczy z działalności U. Z. S. wygłosi sekretarz generalny p. Kuczewski, referat o działalności Central Gospodarczych U. Z. S. p. Brzeski dyr. Banku Związku Spółek Zarobkowych, referat o samodzielności ruchu spółdzielczego i stosunku do Państwa i jego instytucyj p. dr. Dębski oraz referat dotyczący nowego statutu UZS p. Kleniewski wiceprezes UZS. W dniu drugim obrad odbędzie się po południu zebranie dla urzędników Związku i Central U. Z. S., poświęcone sprawom rewizyjnym. Poza zebraniami poświęconemi obradom odbędą się zebrania towarzyskie, na których uczestnicy Kongresu będą mieli sposobność wzajemnego poznania się.

Obrady plenarne Kongresu odbędą się w dużej Auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Poćwiartowany trup na torze kolejowym w pobliżu mostu Teatralnego w Poznaniu.

„Nowy Kurjer" donosi: Przerażający widok przedstawił się urzędnikowi kolejowemu, który udał się wczoraj rano, około godz. 5, na inspekcję wzdłuż toru kolejowego. W pobliżu mostu Teatralnego zauważył nagle poćwiartowane zwłoki nieznanego osobnika, który został przejechany przez pociąg. Widok był przerażający.

Wskutek przejechania odrzucona została głowa i lewe ramię na kilka metrów od miejsca wypadku, tworząc około siebie ogromną kałużę krwi. Reszta korpusu leżała na torze kolejowym.

Natychmiastowe śledztwo wykazało, że denatem jest 18-letni Antoni Opaska, przy którym znaleziono świadectwo choroby, co świadczy, że denat był chorowitym człowiekiem. Wszystkie inne szczegóły wykazują, że Opaska popełnił samobójstwo, co niewątpliwie wykaże toczące się śledztwo.

Tajemnicze uprowadzenie dziewczyny w Poznaniu

Poznań. Policja poznańska zajęta jest niezwykle sensacyjną sprawą. Mianowicie na terenach wystawy przy sprzedaży cukierków zatrudnione są dziewczyny ubrane w stroje narodowe. Wczoraj po południu do jednej z dziewcząt przystąpił jakiś nieznajomy i zakupił **większą ilość cukierków,** poczem zagadał, aby dziewczyna przywołała swoje towarzyszki, ponieważ on pragnie zrobić dalsze zakupy. Mężczyzna ów zabrał następnie **dziewczyny do samochodu,** aby zawieść je do własnego składu przy ulicy Marszałka Focha. Gdy się zaś okazało, że skład ten był zamknięty, zaproponował osobnik ten dziewczynom **wyjazd do swojego mieszkania na Śródce.** Po przybyciu na Śródkę, nieznajomy **z jedną dziewczyną odjechał w niewiadomym kierunku,** pozostałe dziewczyny zaś wróciły do miasta i donosły o zajściu policji.

Wódka, szofer i co z tego wynikło.

Z Gniezna donoszą. Onegdaj o godz. 7,30 szofer Marcin Grotkowski z Gniezna, ul. Św. Wawrzyńca 30, który kierował autobusem P. Z. 43173 na linji Czerniejewo - Gniezno, najechał w lesie miejskim w Gnieźnie rowerzystę Edwarda Gulczewskiego z Pustachowy, powiat Gniezno. Wskutek tego wypadku uszkodzony został rower a Gulczewski odniósł lekkie obrażenia w głowie i górnych kończynach. Niechanym Grotkowski się nie zaopiekował. Winę w całej pełni ponosi szofer G., który w stanie pijanym pełnił funkcje kierowcy. Grotkowskiego osadzono w areszcie.

Cenne wota łupem świętokradców

w kościele farnym w Kruszwicy.

Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do kościoła farnego w Kruszwicy, skąd skradli z ołtarza św. Antoniego kilkanaście wotów, w tem drogocenny pierścień złoty z brylantami oraz rozbili skarbonkę, zabierając jej zawartość. Straty duże.

Głuchoniemy samobójca.

Z Gniezna donoszą: U gosp. Nowackiego Jana w Mielżynku, pow. Gniezno, mieszkał samotnie jako lokator, głuchoniemy Łowicki Michał. Gdy od kilku dni gospodarz nie widział swego lokatora, otworzył mieszkanie i spostrzegł, że Łowicki nie żyje. Przyczyna śmierci nie została narazie ustalona i na miejsce udała się komisja sądowo-lekarska, w celu przeprowadzenia sekcji. Komisja ta stwierdziła, że Łowicki popełnił przed 14 dniami samobójstwo, przecinając sobie żyły na ręce.

Śmierć kolejarza pod przewalonym słupem reklamowym.

Poznań. Wczoraj o godz. 17,30 wieczorem wydarzył się na ulicy Marszałka Focha wypadek samochodowy. Na narożniku zderzyły się dwa samochody. Jeden z nich przewrócił słup reklamowy, i rozbił go na drobne kawałki. Przechodził właśnie kolejarz Kubiak. Na niego zwalił się ciężar tego słupa, tak, że mu zostały **odcięte formalnie obie nogi** i trzymały się tylko na skrawkach skóry. Jeden z pasażerów samochodu doznał ogólnych okaleczeń, i wybił sobie dwa zęby. **Winę wypadku ponoszą szoferzy,** którzy, jak ustaliło śledztwo, pędzili z nadmierną szybkością.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, **że ofiara wypadku Kubiak zmarł wśród strasznych męczarni.**

Krwawa bójka.

Z Wrześni donoszą: Wywiązała się sprzeczka pomiędzy gosp. Stefańskim Tomaszem a Witkowskim w Budzilowie pow. Września, w trakcie której Witkowski strzelił do Stefańskiego i zranił go w lewą nogę.

Posiedzenie nowego Samorządowego Wydziału Wojewódzkiego w Poznaniu.

„Nowy Kurjer" donosi:

W Poznaniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Samorządowego Wydziału Wojewódzkiego. Posiedzenie zagaił wojewoda poznański p. Dunin-Borkowski. Nowy Wydział Wojewódzki składa się z pp.: dr. Trzcińskiego, jako przewodniczący, prez. Barciszewskiego jako zastępcy przewodn., Buczkowskiego, Winowskiego, Michalskiego, Piętka, starosty Kasprzaka, posła Faustyniaka, dr. Czarneckiego, Mazura, Kosowskiego, Ballenstaedta, Matuszewskiego, Antoniewicza i starosty krajowego dr Begale.

Po otwarciu posiedzenia wygłosił p. wojewoda dłuższe przemówienie, dziękując członkom dotychczasowego Wydziału Wojewódzkiego za trudy i owocną pracę.

Następnie przedstawił p. wojewoda przyszły stosunek wobec nawego zarządu, którego zamierza postawić w płaszczyźnie wspólnej dla istotnego dobra Państwa, pracy i szczerego zaufania, zapewniając zarząd o jak najdalej posuniętem poparciu wszystkich tych zamierzeń Wydziału Wojewódzkiego, które będą miały na celu dobro samorządu, apelując zarazem, by nowi członkowie zarządu w swej przyszłej działalności kierowali się jedynie względami rzeczowemi, dyktowanemi istotnemi potrzebami samorządu.

Po przemówieniu zaprzysiągł p. wojewoda nowy zarząd i wprowadził go w urzędowanie. W odpowiedzi na przemówienie p. wojewody przemówił ustępujący przewodniczący Wydziału p. dr. Kiedacz, dziękując za słowa uznania. W końcu zabrał głos przewodniczący Wydziału p dr. Trzciński, zwracając się do p. wojewody z prośbą, aby plany i zamierzenia nowego Wydziału życzliwie traktował.

Po południu przyjmował starosta dr. Begale wszystkich członków śniadaniem.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Czteroletni chłopiec podpalaczem.

Z Gniezna donoszą: Spaliła się w tych dniach stodoła z tegorocznem żniwem, zapasami siana i maszynami rolniczemi, na szkodę gosp. Krügera Michała, zam. w Sławnie, pow. Gniezno. Szkoda wynosi około 20.000 złotych, z czego ⅔ pokrywa Ubezpieczenie. Pożar spowodował 4-letni syn poszkodowanego, który skorzystawszy z nieobecności rodziców, zabrał z kuchni zapałki i bawił się niemi w stodole.

Groźny pożar.

Z Wrześni donoszą: W nocy spalił się warsztat budowniczego Gierczyka Józefa we Wrześni, z różnemi narzędziami ciesielskiemi i materjałem budowlanym oraz motocykl i rower. Poszkodowany oblicza szkodę około 26.000 zł, którą pokrywa Ubezpieczenie. Pożar przeniósł się na sąsiednią szopę Kubali Edwarda, zamieszkałego w Gdyni, która się także spaliła. Szkoda wynosi około 600 zł; szopa nie była ubezpieczona.

NAKŁO. Powiatowe święto P. W. i W. F. W dniu 11 bm. odbędzie się w Nakle na boisku sportowem powiatowe święto W. F. i P. W.

SZUBIN. Jarmark. W środę, dnia 21 bm. odbędzie się w Szubinie jarmark na konie i bydło. Spęd bydła nierogacizny.

Ujście.

Zginął na posterunku. W ubiegłym tygodniu wydarzył się w firmie Eicke i Lewandowski, rozbudowującej tutejszą hutę szkła, nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się śmiercią. W pewnem miejscu kopano doły do fundamentów, nad którymi położono na kozłach szyny. Na szynach tych odwożono ziemię lorkami. Przy pewnej grupie robotników pomógł pchać lorkę 59-letni robotnik Franciszek Kobierny, pochodzący z Rawicza, przyczem jeden z kozłów się złamał i lorka spadając całym ciężarem, przygniotła Kobiernego. Odstawiony natychmiast do szpitala w Chodzieży, zmarł dnia następnego, skutkiem połamania żeber i wewnętrznych obrażeń.

Znaleziono pustą łódź na Głdzie. W ubiegłym tygodniu znalazł pewien funkcjonarjusz straży granicznej pustą łódź na rzece Głdzie, którą zajęto i przekazano policji państwowej. Na łodzi widnieją znaki B. W. S. Przypuszcza się, że mogła ona z Niemiec sama spłynąć, lub może również pochodzić z przemytnictwa. Jeżeli zachodzić będzie wypadek ostatni, to się z pewnością nikt po łódź nie zgłosi.

Plaga komarów. Rok rocznie w porze obecnej nawiedza miasto tutejsze istna plaga komarów. Kto w tutejszem mieście w porze letniej nie bywa, nie ma wogóle wyobrażenia o „komarach ujskich". Olbrzymia ilość komarów pochodzi z przyległych łąk, które będą przez spółkę meljoracyjną napływem wody z Noteci oblewane, a po opuszczeniu wody lęgą się tam krwiożercze komary.

Koronowo.

Pierwszy szabesgoj. Ceniony dotąd obywatel p. Antoni Sperkowski z ulicy Sobieskiego, wydzierżawił swój wolny sklepik żydom. Sklepik ów chciał jakiś rodak za tę samą cenę nająć, jednak p. S. przyjemniej było z żydami się bratać. Jest to pierwszy szabesgoj w naszem mieście! W Koronowie pozostało żydów przedwojennych tylko czterech, teraz będzie siedmiu. Wnet oni odstąpią od zamiaru sprzedania synagogi.

Trzemeszno.

Sokół się bawi w „Babie". Miejscowe Tow. gimn. „Sokół" urządziło w niedzielę dnia 4. bm. swoją doroczną zabawę latową w parku miejskim „Baba". Przy dobrej pogodzie urozmaiciły zabawę piękne popisy gimnastyczne ćwiczącej braci sokolej. Wśród rozbawionych gości krążyły gęsto barwne stroje druhów i druhen miejscowych, a także sokołów pozamiejscowych, przybyłych z innych miejscowości. Wieczorem wyruszono przy dźwiękach orkiestry Tow. Robotników Katolickich na salę p. Mikulskiego, gdzie zabawę kontynuowano do rana przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

Krwawa awantura. Na zabawie „Sokoła" w sali p. Mikulskiego kilku podpitych osobników: Fr. Polus, W. Figas, Kuśnierkiewicz i dwóch braci Jankowskich wszczęło awanturę, w trakcie której zaatakowali oni znajdującego się tamże posterunkowego Szczypińskiego. Posterunkowy Szczypiński, poważnie zagrożony, użył we własnej obronie szabli, którą zranił dwóch braci Jankowskich — jednego w rękę, drugiego w głowę. Zranionych opatrzył lekarz p. dr. Hawryliw. Awanturnikami zajęła się policja i nie minie ich zapewne zasłużona kara.

Wągrowiec.

Z Rady Miejskiej. Obrady Rady Miejskiej, które się odbyły w ub. czwartek, zagaił przewodniczący p. dr. Kuliński. Rada Miejska reprezentowaną była tak licznie, jak rzadko kiedy. Za wyjątkiem jednego stawili się wszyscy radni. Z magistratu byli obecni: pp. Książkiewicz, Lenartowski, Wojtych i Radecki. Sprawozdanie z rewizji Głównej Kasy Miejskiej za miesiąc maj i czerwiec zdał radny p. Wiśniewski. Komisja stwierdziła zgodność prowadzonych ksiąg. Nad sprawozdaniem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos radni dr. Kuliński, Wiśniewski, Złotowicz, Marcinkowski i inni. Głównym tematem tej dyskusji były dostawy magistrackie. Chodziło radnym, czy Magistrat ma prawo regulować rachunki ponad 100 zł. Następnie potoczyła się dyskusja w przedmiocie uchwalenia pierwszego dodatkowego budżetu administracyjnego i przedsiębiorstw komunalnych na rok 1929-30. Pierwszy dodatkowy budżet administracyjny uchwalono w wydatkach i dochodach zwyczajnych w sumie 18.360,25 zł, nadzwyczajnych w sumie 43.700 zł, dla elektrowni miejskiej w sumie 5.755 zł i dla rzeźni miejskiej w sumie 2.575 złotych. Następnie radny p. Wiśniewski żądał wyjaśnienie, co się stało z wnioskiem o podwyższenie czesnego w gimnazjum żeńskiem dla uczenic z powiatu. Radny p. Wieland, poparty przez radnego Wiśniewskiego uczynił magistratowi wymówkę, że zatrudnionym przez siebie robotnikom płaci 10 procent mniej na godzinę, aniżeli taryfa przepisuje. Następnie omówiono sprawę ubogich miasta, których jest około 130. Radny p. Cytlak poruszył kwestję oczyszczenia rowu pod Dębiną, przez co by sporo robotników miało zatrudnienie na kilka tygodni. Pod koniec zebrania zaprosił radny p. Czerwiński członków Rady Miejskiej i Magistratu na 60-letni jubileusz straży pożarnej. Na tem zakończyło się zebranie Rady Miejskiej.

Dożynki powiatowe. Rada powiatowa oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych na powiat Wągrowiec urządza w niedzielę, dnia 11. bm. „Dożynki powiatowe" połączone z walnym zjazdem członków Kółek Rolniczych powiatu wągrowieckiego.

Stacja sanitarna. Staraniem Pow. Kasy Chorych w Wągrowcu utworzono w Damasławku w budynku p. Czekołowskiego stację sanitarną oraz opieki nad matką i dzieckiem.

Z zebrania kupców. Pracujące intensywnie Tow. Sam. Kupców w Wągrowcu odbyło swe zebranie w lokalu p. Pazdowskiej. Zagaił je ruchliwy prezes p. Haławski. W dalszym ciągu przewodniczący odczytał nadesłaną korespondencję i komunikaty ze Związku m. in. o doręczaniu przesyłek pocztowych w drugie święta; w sprawie podwyższenia składki; komunikaty Izby Handlowej w sprawie uczniów kupieckich, o sprawach podatkowych, szczególnie o badaniu i wymiarze podatku obrotowego. Nad powyższemi tematami wywiązała się ożywiona dyskusja. W dalszym ciągu omawiano sprawę wyborów do Rady Miejskiej. Tow. Sam. Kupców wyśle 4 członków na zebranie podkomisji wyborczej. Dyskusja na ten temat przeciągnęła się dość długo. Bliższe szczegóły co do wyborów postanowiono omówić na przyszłem zebraniu.

Grudziądz.

Baczność, gniazda sokole na terenie miasta Grudziądza wraz z gniazdem Mniszek!

W czwartek, dnia 15 bm. obchodzimy uroczyście święto żołnierza polskiego, t. zw. „Cud nad Wisłą". W dniu tym my, Sokoli, stanąć musimy w karnym, zwartym szeregu, braknąć nie może żadnego prawego Sokoła.

Zarządzam więc ogólną zbiórkę wszystkich gniazd sokolich na terenie m. Grudziądza, a więc „Sokoła" I., II. Chełmińskie Przedm., III. Małe Tarpno, IV. żeńskiego, V. jazdy sokolej, oraz gniazda Mniszek, wzywam, aby wszystkie oddziały, a więc młodzież tak męską jako żeńską, czynnych i nieczynnych członków do licznego udziału. Strój: galowy, lub mundur przysposobienia wojskowego, conajmniej czapka sokola. „Sokół" I. i Mniszek stawią się z sztandarami.

W szeregu stanąć powinni bezwzględnie wszyscy, jak wyżej powiedziałem, Sokoli, aby dać dowód, że święto „Cudu nad Wisłą" obchodzimy na równi z wojskiem uroczyście. Godzinę i miejsce zbiórki podam do wiadomości, gdy będzie mi wiadomy program uroczystości.

Drużyno Sokola, liczę na Was, że stawicie się jak najliczniej do tego apelu. — Czołem!

Stanisław Kunz, prezes Okr. III.

Tczew.

Osobiste. W poniedziałek dnia 5 bm. rozpoczął p. Wojczyński, burmistrz m. Tczewa swój sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy, który mu się dopiero kończy dnia 15 września. Zastępuje go w urzędowaniu vice-burmistrz, p. radca Hempel.

Tow. Czeladzi Katol. w Tczewie. We wtorek dnia 6 bm. odbyło się w rużej sali Hali Miejskiej o godz. 20-ej nadzwyczajne generalne zebranie w sprawie budowy domu. Główny referat wygłosił prezes honorowy, ks. prob. Prabucki z Gostkowa, który przybył specjalnie, by kierować obradami tego, tak ważnego zebrania. Tow. Czel. Kat. liczy 650 członków. Szczegóły obrad i uchwał podamy w następnym numerze „Dziennika".

Policja wpadła już na trop awanturnika. Złodziejaszek, uczeń kelnerski z Hotelu Centralnego w Tczewie, który okradł stołowego z ubrania, bielizny i gotówki i następnie z łupem swym puścił się w świat, niedaleko zaleciał, bowiem policja już jest na tropie młodego, bo zaledwie 18-letniego awanturnika, który ojcu swemu, uczciwemu obywatelowi ze wsi Grabowo, pow. tczewski, narobił tyle wstydu.

Bazar parafji nowomiejskiej. Pod czujnem okiem ks. kuratusa odbył się w ub. niedzielę „Bazar" w ogrodzie Domu Miejskiego. Na budowę kościoła nowego na Nowemmieście uzyskano dość pokaźną sumę. Wszyscy byli zadowoleni. Tak komitet bazarowy jak też i uczestnicy cieszą się z tak wyjątkowo dobrego nastroju, humoru a nadewszystko sukcesu materjalnego.

Kościerzyna.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w ub. tygodniu pod przewodnictwem radnego p. Napiątka. Dyskutowano obszerniej nad sprawą rozbudowy rzeźni miejskiej, której projekt rozbudowy zatwierdziło województwo. Postanowiono wobec nieważności kontraktu z firmą Abramsohn fabryk. bekonów, zawrzeć nowy kontrakt i przedłożyć w najbliższym czasie projekt i kosztorys rozbudowy rzeźni R. M. Następnie przyjęto sprawozdanie burmistrza o wykonaniu uchwał. Ze względu na b. egzekutora Bączyńskiego, uchwalono rozpatrzeć sprawozdanie rewizji kasy komunalnej na tajnem posiedzeniu. Zapadła uchwała, zabraniająca Magistratowi wykonywania robót bez ofert i przetargów i uchwały R. M. Uwzględniono prośbę Tow. Powst. i Wojaków, udzielając im 200 zł na rozbudowę strzelnicy. Na cele turystyczne uchwalono kwotę 100 zł. Uchwalono następnie zaciągnąć pożyczkę krótkoterminową w Banku Kredytowym w Poznaniu, w wysokości 40.000 zł dla rozbudowy elektrowni miejskiej oraz pożyczki długoterminowej w wysokości 70.000 zł, przeznaczonej na ten sam cel.

Z Torunia.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

„Pajace".

Występy „opery" grudziądzko-warszawskiej.

Od tygodnia blisko objeżdża miasta pomorskie zespół „opery" grudziądzko-warszawskiej, wystawiając arcydzieło muzyczne Leoncavalla p. t. „Pajace". Zespół ten, poprzedzony iście cyrkową reklamą, zawitał również do Torunia, dając w teatrze miejskim jednorazowe „gościnne" przedstawienie.

Jak było do przewidzenia, sama zapowiedź przedstawienia operowego poprostu zelektryzowała Toruń. Bilety na kilka dni naprzód wysprzedane, w teatrze gwarno i tłoczno, jak za dawnych, dobrych czasów dyr. Bendy. Toruń, który od czasów zlikwidowania Zjednoczonych Teatrów Pomorskich (t. j. już zgórą trzy lata) nie widział „prawdziwej" opery z solistami, chórami i orkiestrą, z niemałem wzruszeniem wyczekiwał tego święta muzycznego, jakiem „opera" grudziądzko-warszawska zamierzała nasz prastary gród Kopernika uraczyć.

Tymczasem nastąpiło rozczarowanie: tak mizernego zespołu, takiej parodji przedstawienia operowego nie widzieliśmy i nie słyszeliśmy jeszcze w Toruniu, choć różne występowały tu przejezdne zespoły operowe. Kryminał w całem tego słowa znaczeniu.

Pomijając już nazwiska solistów (głosy — pożal się Boże!) na specjalną wzmiankę „zasłużyły" primo imitacja orkiestry pod batutą (a raczej obok batuty) żydka warszawskiego p. Siroty, no i przedewszystkiem... balet, obok którego nasze Piechotówny mogłyby uchodzić za primabaleriny w całem tego słowa znaczeniu.

Złośliwi twierdzą, że biedny Leoncavallo, gdyby wstał z grobu i zobaczył swoich „Pajaców" w wykonaniu grudziądzko-warszawskich dyletantów, nie przyznałby się nigdy, że spłodził podobną arcybujdę.

Podobno zobaczyć mamy jeszcze w wykonaniu tegoż zespołu pięcioaktową operę Gounoda „Faust"?!.. Oby tylko nie znowu parodję „Fausta", bo dużo lepiej zrobił to swego czasu popularny warszawski teatrzyk rewjowy „Qui pro quo"...

A więc czekamy! **Cis.**

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Toruniu. W czasie od 21 do 27 lipca br. urodziło się 14 chłopców, 14 dziewcząt, w tem 2 nieślubne (s), 2 nieślubne (c), 3 nieżywe (s), razem 28 dzieci. Zmarło 8 mężczyzn, 4 kobiety, 13 dzieci. Ślubów zawarto 10.

Strzelanina na zabawie. Dnia 4 bm. około godz. 2, po ukończonej zabawie w lokalu Imansa w Rudaku pow. Toruń, został postrzelony w toku bójki w klatkę piersiową z krótkiej broni palnej, robotnik Schulc Władysław, zam. w Rudaku, przez robotnika Czaplickiego, zam. w Stawkach pow. Toruń. Schulca odstawiono przez pogotowie Straży Pożarnej do lecznicy miejskiej w Toruniu. Czaplickiego przytrzymano i po ukończeniu dochodzeń odstawiono do sądu grodzkiego w Toruniu.

Oszukańczy krawczyk. Dnia 5 bm. Block Jan, zam. w Toruniu, ul. Rabiańska 8, zgłosił oszustwo na sumę 130 zł, popełnione przez krawca Müllera Aleksandra, zam. w Toruniu, Piekary 7. Müller zbiegł w niewiadomym kierunku.

Włamanie. Dnia 5 bm. włamano się do mieszkania Engel Olgi, zam. w Toruniu, ul. Bydgoska 106 i skradziono różne rzeczy, wartości około 100 zł.

Kradzież roweru. Dnia 5 bm. zgłosił Szukaj Jan, zam. w Toruniu, ul. Wybickiego 18, kradzież roweru, wartości 150 zł. Dochodzenia w toku.

Dalsze składki na okręt handlowy „Pomorze".

W dalszym ciągu na okręt handlowy „Pomorze" wpłacili:

Pomorska Izba Roln. jako I. ratę subwencji	5.000,— zł
Urzędnicy Sądu Grodzk. w Nowem	20,— „
Inspektorat Szkolny w Świeciu	48,40 „
Zebrane składki w gminie Bysław pow. Tuchola	20,— „
Dzieci dwuklasowej szkoły powsz. w Suminie pow. Lubawa	17,— „
Zebrano w Brodnicy	31,— „

Wydział Wykonawczy składa ofiarodawcom na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Pożar wybuchł w kościele.

Skutki nieostrożnego zapalania świec.

W kościele farnym w Dakowach Mokrych pod Bukiem (na Pomorzu) wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył zakrystję, wszystkie szaty i przedmioty liturgiczne. Zaalarmowane straże pożarne z miejscowości okolicznych, po dłuższych wysiłkach zdołały przeszkodzić przerzuceniu się ognia do nawy głównej. Pożar powstał z powodu nieostrożnego zapalania świec.

Cekcyn.

Przed poświęceniem sztandaru Inwalidów. Miejscowa Grupa Związku Inwalidów Wojennych sprawia sobie własny sztandar, którego poświęcenie ma nastąpić uroczyście jeszcze w miesiącu sierpniu.

Świętokradztwo. W tych dniach wszedł do niezamkniętego kościoła jakiś osobnik, podobno więzień Cenerowski, zbiegły z więzienia chojnickiego, i zerwał skarbonkę, w której znajdowała się większa ilość gotówki.

Włamanie na stacji kolejowej. W nocy z piątku na sobotę włamali się nieznani sprawcy przez okno do tutejszej stacji kolejowej, gdzie skradli znajdującą się na stole kasetkę do pieniędzy z zawartością 3 zł 66 groszy. Sprawcy uszli niespostrzeżeni; śledztwo w toku.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 8 sierpnia 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Cyrjaka z tow. mm., Smaragda.

Jutro: † Rozesłanie Apostołów, Romana m.

Wschód słońca: godz. 4,31.

Zachód słońca: godz. 19,38.

DYŻURY APTEK.

Od poniedziałku 5 bm. do poniedziałku 12 bm. dyżurują:

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska.

2) **Apteka Pod Lwem,** Okole.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

Lekarskie Pogotowie Ratunkowe imienia marszałka Piłsudskiego, telefon 6666, Poznań, Grunwaldzka 16a, przewozi karetką sanitarną chorych do i ze szpitali w Poznaniu i poza obrębem miasta Poznania. W razie konieczności przewóz uskutecznia się pod opieką lekarską.

Książnica Samokształcenia zawiadamia, że zamiana, sprzedaż i kupno książek szkolnych i nieszkolnych odbywają się w dwóch punktach: Kordeckiego 1 a, I ptr. i Śniadeckich 39.

— **Poleca się cukiernię Bydgoskiego Domu Towarowego,** zaopatrzoną w wyborowe ciasto i smaczną kawę — lody dobrego smaku.

TEATR MIEJSKI.

Dziś jedno z ostatnich przedstawień świetnej komedji Malin'a p. t. **„Medor",** w świetnie zgranym zespole.

W piątek ostatni raz w sezonie po cenach zniżonych komedja Fedora **„Biedna jak mysz kościelna",** w której p. Niwińska jako odtwórczyni roli tytułowej znajdzie niezwykle wdzięczne pole do popisu.

W sobotę dawno nie grana operetka Nedbala **„Polska krew".** W roli Haliny Zarembianki zadebiutuje młoda, utalentowana artystka p. Irena Felicka.

W niedzielę komedja Maughama **„Oto kobieta"** z p. Korecką doskonałą przedstawicielką roli tytułowej.

Szanowna Redakcjo!

Niezapłaciłem podatku za psa. Marna kwota — 20 zł. Przychodzi komornik. Płać pan, albo muszę fantować — powiada. Fantuj pan — mówię. A co fantować? Łup pan całą jadalnię — śmieję się. I on też tak zrobił.

W parę dni potem idę do magistratu zapłacić ten psi podatek. Doliczają mi do niego kilkanaście groszy procentu i koszta fantowania 1 zł. W porządku.

W jakiś czas przychodzi znów komornik. Tym razem sprawa de grubis. Chodzi o 2300 zł podatku od przeniesienia nieruchomości. Niemam. Co panu zafantować? pyta. Łup pan znowu jadalnię! I zapisał jadalnię.

Zeskrobawszy pieniądze, idę płacić. Podatek 2300 zł, plus procenta, i koszta fantowania... 115 zł!

— Co jest? — krzyczę. — Wtedy fantowanie jadalni kosztowało 1 zł, a teraz to samo fantowanie 115 zł?

— A tak — powiada urzędnik. — Bo wtedy fantowaliśmy za 20 zł, a teraz za 2300 zł. D. U. P. (ma to być Dziennik Ustaw Państwowych) nr. 73 ex 1924 w § 7 wyraźnie ustanawia, że koszta fantowania policza się nie od czynności z fantowaniem związanej, tylko w stosunku 5% od wysokości kwoty, za jaką fantowanie nastąpiło. Tamten podatek wynosił 20 zł, ergo fantowanie 1 zł, ten podatek 2300 zł, ergo fantowanie 115 zł.

Jak mi tak zacytował ustawę, i jej numer, i rok, i paragraf — wtedy nie widziałem już innej rady, jak tylko te 115 zł zapłacić.

Ale co Szanowna Redakcja powie na tę „rozpiętość" kosztów fantowania?

Z poważaniem

R. K.

Dobrze, że pan R. K. ujął tę sprawę ze strony humorystycznej. Bo n. p. melancholika albo sensata mogłaby przy takiej historji apopleksja trafić.

Każdy fiskalizm jest na to, aby z obywateli skórę ściągać. Ale gdzieindziej czyni on to jakoś łagodnie, z pozorami przyzwoitości. Operacja ta odbywa się — że tak powiem — wśród narkozy. U nas z tego samego robi się szlachtuz. I to przy pomocy tępego topora.

Parę miesięcy temu pisaliśmy o 24% zwłoki w stosunku rocznym za nieuiszczone w terminie opłaty skarbowe. Wytknęliśmy, że fiskus każdego obywatela, nie mogącego na czas zapłacić podatku, traktuje jak szubrawca, który może płacić, ale niechce, i dlatego należy mu dać w ...Dziennik Ustaw Państwowych Autonomicznych.

Myśleliśmy wtedy, że fiskus na tem wyczerpał swoją złośliwość i zachłanność. Tymczasem pokazuje się, że nie. Że fiskus ma pomysły, o jakich się żadnemu Herodowi nie śniło.

Egzekucja prowadzoną jest poto, aby ściągnąć należną rządowi daninę. Koszta jej powinny się stosować do tych kosztów, z jakimi dana czynność faktycznie jest związaną. Ale prowadzić egzekucję z tym celem ubocznym, aby przy tej sposobności złupić płatnika ze skóry i nabić sobie kieszenie — coś podobnego w życiu prywatnem koliduje z kodeksem karnym. W trybie postępowania urzędowego zaś jest to dozwolone i sankcjonowane ustawą.

Co za ludzie redagowali te ustawy, i co to były za ciała ustawodawcze, ci nasi suwereni, którzy podobne horrenda fiskalne aprobowali? Czemu dotychczas żaden z posłów nie postawił wniosku o rewizję ustawy, będącej rozbojem, dokonywanym na bezbronnym i słabym finansowo podatniku?

Jeden z angielskich dziennikarzy, objeżdżający Europę, zauważył bardzo trafnie: W bolszewji żyją ludzie w ustawicznym strachu, w Polsce wyczuwać się daje powszechne przygnębienie.

A źródłem tego przygnębienia w czterech piątych jest nasz bezlitosny i bezrozumny fiskalizm. On i nieszczęsny mur paszportowy zabijają u nas wszelką radość życia.

— **Nowe rozporządzenia.** „Dziennik Ustaw" nr. 57 zawiera nowe rozporządzenia, a mianowicie: 1) o stosunku służbowym pracowników „Polskie Koleje Państwowe"; 2) o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki; 3) o ustanowieniu tabeli stanowisk we władzach i urzędach państwowych; 4) w sprawie zmiany organizacji urzędów skarbowych na obszarze województwa pomorskiego i 5) o ustanowieniu cła ulgowego na jabłka oraz 6) sprostowanie błędu w rozporządzeniu dotyczącem lichwy pieniężnej.

— „Monitor Polski" numer 179, zawiera między innemi rozporządzenia: 1) zarządzenie wojewody poznańskiego w sprawie terytorjalnych ograniczeń w wykonywaniu przemysłu okrężnego w województwie poznańskiem; 2) w sprawie zakazu przywozu mąki pszennej i żytniej oraz ruch służbowy w ministerstwie przemysłu i handlu i skarbu.

— **Na plaży u Wójcika** dziś — w czwartek — koncert orkiestry kolejowej. **Plaża** Wójcika jest jedyną jeszcze możliwą nad Brdą górną. Towarzystwo na plaży eleganckie, kąpiele oddzielne i wspólne.

— **Nie pchaj się na afisz, jeśli nie potrafisz...** Przywódca Stronnictwa Chłopskiego w okręgu bydgoskim, emer. żandarm austrjacki **Ślipko,** na wiecu urządzonym ubiegłej niedzieli w hotelu Francuskim nawoływał małorolnych do czynnego udziału w wyborach do rady miejskiej — pod jego sztandarem. Ślipko, hodurowcy, grupa Zacharjasiewicza, Wnuka i Matuszewskiego — wszyscy mają iść razem, na jednej liście. Ślipko koniecznie chce być „radcą"...

— **Wieczorowe Gimnazjum Koedukacyjne.** Ustawiczne podejmowanie próby tworzenia t. zw. kursów maturalnych, kursów dokształcających i t. d. na terenie bydgoskim, a nie doprowadzających do zamierzonego celu, wskazuje z jednej strony, że istnieją szerokie masy inteligencji pracującej w różnych zawodach, a pragnącej dokształcenia, z drugiej zaś strony, że kursy tego rodzaju nie spełniały swego zadania skutkiem wadliwej organizacji i zbyt szybkiego tempa nauki. Wobec tego powstała myśl zaradzenia temu stanowi przez utworzenie normalnego gimnazjum koedukacyjnego dla dorosłych od czwartej klasy począwszy. Gimnazjum to będzie prowadzone ściśle według programu ministerjalnego i kontrolowane przez Kuratorjum. Nauka odbywać się będzie w dogodnych godzinach wieczorowych. Zgłaszać się mogą wszyscy, tak ze sfer wojskowych jak urzędniczych liczący ponad 18 lat, w sekretarjacie, **Zduny 7 I. p. do 28 sierpnia.** Czas przyjęć tylko od **11—13 i od 17—19** codziennie.

— **Odwołuje** się poszukiwanie za Bronisławą Smagajową, albowiem wymieniona się znalazła.

ODEZWA

Związku b. Uczestników Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej do wszystkich obywateli Związków i Towarzystw.

Żniwo śmierci pozostawia ślady trwałe i bolesne wśród tych, którzy ukochali wolność i oswobodzicieli Matki Ojczyzny. Serca weteranów żyjących jeszcze wśród nas i powstańców narodowych przejęte boleścią wielką, albowiem z szeregów naszych powołanym został w zaświaty jeden z ostatnich,

Ś. p. Franciszek Stankiewicz,

weteran z roku 1863.

Urodził się 2 stycznia 1843 r. w Sławicy, pow. obornickim. W roku 20-tym życia, z chwilą wybuchu powstania przyłączył się do powstańców wielkopolskich spieszących na pomoc partyzantom w Kongresówce. Po przekroczeniu granicy pochwycony przez Rosjan zasądzonym został na wygnanie. W drodze na Sybir wykupiony przez dziadka odzyskał wolność, z czego korzystając po raz wtóry wstąpił w szeregi powstańców i brał udział w potyczkach i bitwach, kilkakrotnie odznaczając się męstwem. Wytrwał aż do upadku powstania, a po przymusowem przekroczeniu granicy pruskiej rozbrojony równocześnie z innymi partyzantami, odsiedział kilka miesięcy w twierdzy poznańskiej za udział w powstaniu.

Do ostatnich chwil życia swego zachował ś. p. Stankiewicz umysł bystry i pamięć niezwykłą. Cenił on więcej zasługi innych od swoich, a Ojczyznę kochał całą duszą i sercem. W dniu 28 lipca biorąc udział w uroczystości poświęcenia sztandaru powstańców wielkopolskich z roku 1918/19 radował się i płakał na samą myśl, że to nie snem i że bierze udział w uroczystości swych następców. Pamiętne słowa Starca:

„teraz umrę w spokoju, gdy oczy moje ujrzały sztandar pod opieką prawdziwych powstańców, którzy nie zezwolą, ażeby wróg zaciekły wydarł go z rąk wściekłych ryzykantów",

utkwiły nam głęboko w pamięci.

Wszystkich tych, którzy uznają bohaterskie wysiłki weteranów z roku 1863, tych, którzy pragną zamanifestować swe uczucia narodowe i tych, którzy kochaia całą duszą Matkę Ojczyznę, — wzywamy i zapraszamy na uroczystość żałobną w dniu 9-go b. m. o godz. 17-tej po południu. Kondukt wyruszy z domu żałoby przy ul. Hetmańskiej 22 na nowy cmentarz katolicki.

Wszyscy wierni synowie Ojczyzny i zacne Polki bywajcie i bez względu na przynależność do jakiejkolwiek bądź partji politycznej, spieszcie tłumnie, ażeby okazać, że w sercach waszych tlejące iskry zamienić się mogą w żar głębokiej miłości do wszystkiego, co szlachetne i podniosłe.

Bydgoszcz, dnia 8 sierpnia 1929 r.

Za Komitet Powstańców Narodowych:
Zarząd Okręgowy.

Migawki.

Wybory.

Już się zaczynają
Różne kłótnie, spory,
Bo do rady miejskiej
Wnet będą wybory.

Zawsze to jest honor,
Przytem tytuł ładny,
Każdy ci się kłania,
Gdyś ty miasta radny

Nie wystarcza jednak
Dać się honorować,
Trzeba oprócz tego
Dla miasta pracować!

(Kajot).

Obrady restauratorów bydgoskich.

W lokalu p. Szmelca w Opławcu odbyło się dnia 6. bm. zebranie miesięczne Stowarzyszenia Restauratorów miasta i powiatu bydgoskiego. Obradom przewodniczył prezes p. Kocerka.

Żalono się na tutejszą hurtownię **wódek monopolowych,** iż mimo okólnika ministerjalnego **ociąga się z zakupem próżnych butelek.** Ostatecznie od 1. września sprawa ta będzie uregulowana. Za butelki płacić mają w hurtowni 12, 8 i 6 groszy. Butelki muszą posiadać **etykiety!**

Dalej zarząd zakomunikował członkom, że na mocy rozporządzenia policyjnego, obowiązują w mieście Bydgoszczy w sierpniu i we wrześniu różne **„suche dni"** — z powodu woskowych zebrań kontrolnych.

Członkom polecono prowadzić **dokładny wykaz sprzedawanych butelkowo** wyrobów monopolowych, ponieważ podatek od butelkowej sprzedaży obliczać się będzie teraz **5% od prowizji,** a nie 2½% od ceny sprzedaży, jak dotychczas

Jako kandydatów na ławników niestałych do tutejszego wydziału rozjemczego zaproponowano pp.: Jankowiaka, Piechowskiego, Grzechowiaka Węglarskiego i Żółkiewicza.

W zjeździe ogólnym w Poznaniu weźmie towarzystwo gremjalny udział. Delegatami, upoważnionymi do głosowania na zjeździe, są pp.: Kocerka, Milchert, Gączerzewicz i Musielewicz.

W wolnych głosach przypomniano restauratorom, że za podanie **papierosów i cygar** do stołu dodatek **10%** należy się **właścicielowi lokalu,** który musi płacić podatki od obrotu, a **nie pomocnikom gastronomicznym,** którym pobieranie osobnych dopłat zostało wzbronione.

Zaprowadzone w lokalach **książki zażaleń** były przedmiotem uwag krytycznych, gdyż zachodziły już wypadki, że w lokalach wynikły z tego powodu awantury, kiedy np. podchmielony gość żądał w czasie zakazanym wódki, a kiedy mu jej odmówiono, zażalił się... Właściciele wielu lokalów pragnęliby założyć inną książkę, mianowicie **rejestr osób nieuczciwych,** uchylających się od płacenia rachunków. Osobników, którzy niecny ten „proceder" uprawiają bez skrupułów, odda się **w ręce policji!**

Zakończenie strzelania podokręgowego Bractw Kurkowych.

Królem został pan Walery Gonczerzewicz. — Nagrodę „Dziennika Bydgoskiego" zdobyło Bractwo toruńskie.

(js) W dniu wczorajszym (środa) zakończyło się tegoroczne strzelanie o godność króla podokręgu bydgoskiego Zjednoczenia Bractw Kurkowych. W pięknie udekorowanej sali Strzelnicy nastąpiło wieczorem rozdanie nagród, po uroczystości zaś rozpoczęła się starym miłym zwyczajem sympatyczna fidułka.

Jak już pisaliśmy, zjechało do naszego grodu wiele gości zamiejscowych, aby ubiegać się o honory strzeleckie lub też o cenne i z gustem wybrane nagrody, ale i udział miejscowej braci był bardzo liczny, tak, że nie starczyło czasu dla rozstrzeliwania miejsc i rozstrzygać musiały losy. Wielkiem, niespodziewanem poprostu wzięciem cieszyło się również kulanie, co skłoniło zarząd do decyzji stworzenia osobnej sekcji kręglarskiej przy Bractwie.

Uroczystość zagaił prezes Leon May, witając serdecznie delegata władz organizacyjnych, komendanta Zjednoczenia Kapelińskiego z Inowrocławia, przedstawicieli prasy, braci jak i ich rodziny. Kilka słów poświęcił prezes idei, która przyświeca Bractwom Kurkowym przy strzelaniu królewskiem, i po wzniesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć Rzeczypospolitej przystąpił do wręczenia orderów i nagród.

Wśród rzęsistych oklasków udekorowany został **na króla podokręgowego p. Walery Gonczerzewicz** (92 punkty na możliwych 100), godność **pierwszego rycerza otrzymał p. Wacław Nowak** (90 punktów), godność **drugiego rycerza p. Stefan Wiese** (89 pkt.). **Nagrodę wędrowną Miejskiego Komitetu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego uzyskało Bractwo bydgoskie** — prezes wręczył ją p. Stryszykowi (142 pkt. bez oparcia), **nagrodę przechodnią „Dziennika Bydgoskiego" zaś zdobyło Bractwo toruńskie** — doręczono ją p. Stefanowiczowi (178 pkt. z oparciem). Z ramienia wydawnictwa „Dzien. Bydgoskiego" przemawiał przy tej okazji red. **Bigoński** i wyjaśnił cel tej nagrody, która ma zachęcić Bractwa do pielęgnowania zawodów drużynowych jako wysiłku zbiorowego dla idei obrony granic państwa oraz dla szlachetnego współzawodnictwa Bractw wchodzących w skład Zjednoczenia. Przemówił również p. **Stefanowicz z Torunia.** Zeszłoroczni rekordziści pp. Pilaczyński (152 pkt. bez oparcia) i Parzysz (177 pkt. z oparciem) otrzymali odznaczenia.

Następnie wręczył prezes nagrody z poszczególnych tarcz, a mianowicie:

Tarcz Kościuszki:

I. Pieczyński Nakło (58), II. Maciejewski Bydgoszcz (58), III. Sytek Nakło (58), Orłowski Chełmża (57), Stefanowicz Toruń (57), Kapczyński Toruń, Januske Bydgoszcz, Cyrus Solec, Stypczyński Nakło, Osiński Bydgoszcz, Nijakowski Bydgoszcz, Nowak Wacław Bydgoszcz.

Tarcz honorowa Rzeczypospolitej:

I. Stefanowicz Toruń (94), II. Pilaczyński Bydgoszcz (94), III. Sytek Nakło (94), Kapczyński Toruń (94), Parzysz Bydgoszcz (93), Sroka Nakło, Stypczyński Nakło, Szymański Bydgoszcz, Kraske Bydgoszcz, Pieczyński Nakło.

Tarcz Zjednoczenia:

I. Pilaczyński Bydgoszcz (60), II. Maciejewski Bydgoszcz (59), III. Kapeliński Inowrocław (59), Gonczerzewicz Roman Bydgoszcz (59), Pieczyński Nakło (58), Sytek Nakło, Szulc Toruń, Kinder Bydgoszcz, Orłowski Chełmża, Zborowski Bydgoszcz, Bożeński Toruń, Parzysz Bydgoszcz, Dorsz Bydgoszcz, Kapczyński Toruń, Szymański Bydgoszcz, Kesterke Bydgoszcz, Stypczyński Nakło, Stefanowicz Toruń, Sroka Nakło, Stryszek Bydgoszcz, Kwieciński Bydgoszcz, Osiński Bydgoszcz, Januszke Bydgoszcz, Bloch Bydgoszcz, Nowak Wacław Bydgoszcz.

Tarcz Wolności (wolnoręczna):

I. Kraske Bydgoszcz (53), II. Cyrus Solec (52) III. Budzyński Bydgoszcz (52), Szulc Toruń, Pilaczyński Bydgoszcz, Stryszyk Bydgoszcz, Szymański Bydgoszcz, Orłowski Chełmża, Januszke Bydgoszcz, Parzysz Bydgoszcz, Dorsz Bydgoszcz, Gliszczyński Toruń, Nowak Wacław Bydgoszcz, Bożeński Toruń, Nijakowski Toruń.

Tarcz Pomorza:

I. Pilaczyński Bydgoszcz (59), II. Nowak Wacław Bydgoszcz (59), III. Stefanowicz Toruń (59), Sytek Nakło, Kapeliński Inowrocław, Dorsz Bydgoszcz, Ganasiński Bydgoszcz, Janoszke Bydgoszcz, Pietrzyński Nakło, Stepczyński Nakło, Maciejewski Bydgoszcz, Kesterke Bydgoszcz, Nowak Piotr Bydgoszcz, Goncerzewicz Walerjan Bydgoszcz, Wiese Stefan Bydgoszcz, Głazik Bydgoszcz, Chmiel Świecie, Stryszyk Bydgoszcz, Romański Bydgoszcz, Szymański Bydgoszcz.

Za największą ilość pierścieni (7080) otrzymał specjalne odznaczenie p. Janoszke - Bydgoszcz, za 3 **dwudziestki** p. Pilaczyński.

Nagrody za dobre kulanie otrzymali pp.: Jaszek z klubu „Kręglorzut" (51 punktów na możliwych 54), Wincenty Bigoński (niezrzeszony — 50 pkt.), Mróz prezes klubu „Kręglorzut" (50 pkt.), Szudzichowski z klubu policyjnego, Niemczewski z klubu „Dobry rzut", Kaz. Kujawski — prezes Związku Kręglarzy, Josewitz z klubu „Pfeifenstiel", Żuchowski z klubu „Blinde Neune", Zeller („Frohsinn"), Müller („Blinde Neune), Degler („Kręglorzut"), Karolewski („Dobry Rrzut") i dyr. Mielnik (klub kręglarzy pocztowców). **Za największą ilość dziewiątek** (98) otrzymał specjalne odznaczenie p. Mróz.

Strzelanie z wiatrówek dało wynik następujący: 1. nagrodę zdobył p. Wylegała (72 pkt.), 2. nagrodę p. Wysocki, 3. nagrodę p. Brzuszek, 4. p. Kuchciński, 5. p. Szudzichowski, 6. p. Chmiel ze Świecia.

Przemówił jeszcze prezes Związku Kręglarzy Kazimierz Kujawski, poczem wniesiono okrzyk na cześć fundatorów nagród i zakończono oficjalną część uroczystości. Wśród miłego, familijnego nastroju — wszak brać strzelecka tworzy jedną wielką rodzinę — rozpoczęła się **zabawa taneczna**, która trwała do późnej godziny.

Klub kręglarzy „Kręglorzut" w Bydgoszczy.



1) p. Antoni Mróz — prezes, 2) p. Franc. Degler — wiceprezes, 3) p. Leon Olejnik — sekretarz, 4) p. Wład. Małecki — skarbnik, 5) p. Tadeusz Nowak — zast. sekretarza, 6) red. Edm. Bigoński i inni. Zdobywca puharu p. Franciszek Jaszek.

Sport kręglarski cieszy się w mieście naszem z coraz szerszem powodzeniem. Zdaje się, że zawdzięczać to należy ujęciu sprawy tego sportu w karby organizacyjne. Utworzyły się kluby, ćwiczące regularnie, a nad racjonalną uprawą tego miłego i zdrowego sportu i jego rozszerzeniem czuwa Związek Klubów Kręglarskich, który niebawem u[illegible]zi zawody o mistrzostwo miasta, a później niewątpliwie przystąpi także do organizacji rozgrywek międzymiastowych.

Jednym z najruchliwszych członków tego Związku jest Klub Kręglarzy „Kręglorzut", który wyłonił się przed pół rokiem z Klubu „Dobry Rzut". Obchodził on codopiero półroczną rocznicę istnienia, upiększoną szlachetną rywalizacją swoich członków i zaproszonych gości na dwutorowej kręgielni „Luckwalda".

Po zawodach o niezwykle ciężkich warunkach (po 50 kul na każdym torze) odbyło się uroczyste posiedzenie, które zagaił **p. Mróz**, założyciel i prezes Klubu powitaniem zarządu związkowego (w osobach pp. **Kujawskiego K., Waltera i Mielnika)**, naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" p. **Teski** i redaktora **Bigońskiego.** Przedstawiwszy szczegółowo dotychczasową historję Klubu, przystąpił do rozdania nagród. Nagrodę wędrowną (puhar) jak i nagrodę I. otrzymał p. **Jaszek**, który na 900 możliwych zdobył 745 punktów. Jest to rezultat wprost imponujący. Nagrodę II zdobył p. **Mróz** (punktów 619), III p. **Olejnik** (p. 617), IV p. **Małecki** (p. 608), V p. **Nowak** (p. 591), VI p. **Sobkowski** (p. 586), VII p. **Degler** (p. 570), VIII p. **Hoffmann** (p. 561). Nagrody honorowe zdobyli pozatem pp. **Lewandowski, Kasprowski, Fiszer i Gałecki.**

Największą ilość dziewiątek rzucił w toku półrocznych ćwiczeń p. **Jaszek.** Na drugiem miejscu stanął p. **Olejnik,** na trzeciem p. **Mróz.**

Największą ilość „dziur" zrobił p. Olejnik. Udekorowano go za to wśród ogólnej radości — słoniem.

Zarząd Klubu umożliwił i gościom udział w osobnych zawodach (2×10 rzutów). I nagrodę zabrał w nich p. Laska (p. 120), drugą p. **Walter** (p. 119), trzecią (p. 119) p. **Karolewski.**

Po rozdaniu nagród zasiedli goście i członkowie do skromnej kolacji, w czasie której wzniesiono cały szereg serdecznych toastów. Imieniem „Dziennika Bydgoskiego" składał życzenie Klubowi naczelny redaktor p. **Teska.** Powyżej zajęcie klubu i gości jego z toru kręglarskiego.

Niemiecki związek „poznańczyków".

(n) We Wrocławiu ma się 22-go sierpnia rb. odbyć zjazd „poznańczyków", w którym wezmą podobno udział „landsmani" z Poznania. Każdy powiat dawniejszej prowincji poznańskiej. będzie miał w prezydjum zjazdu swego przedstawiciela.

Celem zjazdu — obok wypicia kilku kufli piwa, na koszt Ostmarkenferajnu — będą marzenia ściętej głowy... powrotu do ziemi obiecanej.

Do związku „poznańczyków" w Niemczech należą przepędzeni żandarmi, policjanci, egzekutorzy i inne pasorzyty.

AUDYCJE RADJOFONICZNE

PIĄTEK, 9 SIERPNIA.

Warszawa: 12,05: Koncert z płyt gramofonowych. 12,50: Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 16,20: Koncert z płyt gramofonowych. 17,25: „Co się dzieje na księżycu" — p. T. Strzetelski. 17,50: Ostatnie nowiny z Wystawy. 18,00: Koncert popołudniowy. 19,25: Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notow. giełdy zboż. krakowskiej. 20,30: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.

18,00—18,55: **Poznań.** Koncert popołudniowy. 20,00: **Hamburg.** „Grób nieznanego żołnierza", tragedja w 3 aktach Jadwigi von Gerlach. 21,00: **Rzym.** Transmisja operetki w 3 aktach Kalmana „Księżniczka Czardasza".

Człowiek - Mucha.

Najodważniejszy człowiek w Polsce.

W sobotniem naszem wydaniu podaliśmy krótki wywiad z p. Feliksem **Nazarewiczem,** t. zw. „Człowiekiem-Muchą", który przybywa na jednorazowy występ do Bydgoszczy. O zręczności i odwadze tego fenomenalnego akrobaty niechaj świadczy poniższe opowiadanie naszego współpracownika, obecnego przy popisach „Człowieka-Muchy" w Warszawie:

„Ulice Warszawy zarzucono dziesiątkami tysięcy ulotek, słupy oblepiono olbrzymiemi afiszami, że „Człowiek-Mucha", najodważniejszy człowiek w Polsce, fenomen ostatniej chwili, popisywać się będzie w wdrapywaniu po stromej ścianie 5-piętrowej kamienicy, jazdą rowerem po parapecie dachu i skokiem z szczytu w dół.

Warszawa, jak stara, podobnego widowiska jeszcze nie widziała. Podrażniona ciekawość szerokich mas ściągnęła tłumy widzów na Plac Marszałka Piłsudskiego gdzie akrobata miał się popisywać. Oczywiste, że wśród tłumów tych przeważała ilość niedowiarków, dając wątpliwości swej w zdolności akrobatyczne „Człowieka-Muchy" wyraz bardzo stanowczy. Czyniono nawet zakłady, że impreza cała skończy się „bujdą".

W oznaczonej godzinie przeszedł tłumy, zebrane na placu, prąd ciekawości: w bramie kamienicy ukazała się postać wysmukłego młodzieńca o dużych, czarnych oczach, z których bije śmiałość i zdecydowanie; długie, gładko do tyłu zaczesane włosy, biały sweter, biało-czerwona szarfa, białe gumowe pantofelki, — oto „Człowiek-Mucha" personaliter.

Z momentalnej ciszy, jaka plac zaległa, wyrywa się kilkanaście głosów.

— Felek, nie bój się!... Pokaż warszawskim frajerom co umiesz!... Nu, jazda do góry!...

To entuzjaści i sympatycy akrobaty którzy, znając go z występów dawniejszych, zachęcają do popisów.

Lecz artyście zachęceń tych nie trzeba. W paru śmiałych i pewnych susach znalazł się na pierwszem piętrze kamienicy.

Liczba niedowiarków, choć maleje, nie znika zupełnie.

— Na pierwsze piętro, to nie sztuka wejść — twierdzą. — Zobaczymy, co będzie dalej.

Mucha, bez śladu zmęczenia, wdrapuje się wyżej. Mija 2-gie i 3-cie piętro, — jest na 4-tem... Zwalnia tempo... Blada twarz zdradza zmęczenie, chwyty stają się mniej pewne. Lecz za to bardziej elastyczne, obliczone, przemyślane. Dopiero tutaj, na tej wysokości, widać jego kocie ruchy. Jego wężowe zwijanie się i odwijanie ciała. Stojący u dołu widz teraz dopiero stwierdza, że człowiek ten zamiast dwu, ma dziesięć ramion.

Są momenta bardzo krytyczne. Kiedy „Mucha", jedną ręką u ściany zawieszony, szuka drugą za jakiemś oparciem, by móc ciało przerzucić. Gdy tu, z pod ręki, odpadają gruzy skruszonej podstawy! W grozie krytycznej sytuacji zorjentowany, wykonuje „Mucha" momentalnie chwyt inny i, ku wielkiej uldze i radości widzów, znajduje się już pół metra wyżej, a ciało przechodzi do zupełnej równowagi.

Te ciężkie momenty zyskują akrobacie niepodzielną sympatję. Każdy tu widzi, że człowiek ten walczy ze śmiercią, że siła woli pcha go do nieznanych granic możliwości ludzkiego ciała.

Wreszcie — wszedł na dach... Lekko, zwinnie — stanął na parapecie dachu, — ukłonił się publiczności, która teraz dopiero, z przerażenia i lęku ochłonąwszy, daje niemilknącym huraganem oklasków zachwytowi swemu szczery wyraz. Z kilku tysięcy piersi wyrywa się spontaniczny okrzyk:

„Niech żyje Człowiek-Mucha!!!"

Wypocząwszy, przystępuje akrobata do drugiego numeru swego karkołomnego repertuaru: jazda rowerem po parapecie dachu. I znowu ma widz możność podziwiać wprost nadludzkie wyczyny sportowe młodego akrobaty.

Wreszcie, — następuje najbardziej emocjonujący moment popisów: skok z dachu w dół.

Artysta stanął na krawędzi dachu.

— Gotowe? — krzyczy na trzymających u dołu płótno ludzi.

— Gotowe! — brzmi odpowiedź.

Sekundę — i skoczy!... Gdy wtem — zalegającą plac ciszę przerwało wycie psa. Jakieś przeraźliwe, niesamowite.

Akrobata, do skoku już gotowy, cofnął się, zawahał. Przez tłum przeszedł pomruk trwogi... Ten żałosny skowyt psa był jakby znakiem ostrzegawczym. I zdawało się przez straszną chwilę, że każdej sekundy wyrwie się z piersi wszystkich jeden jedyny okrzyk:

— Mucha, nie skakaj!!!

Okrzyk nie nastąpił. ...Artysta zbliżył się do krawędzi, spojrzał raz jeszcze w głąb, ...i bez wahania, skoczył.

Rozentuzjazmowany tłum chwycił artystę na ramiona i, obsypując kwiatami, obnosił śród niemilknących braw po całym placu. Zaniesiono go wreszcie do kawiarni Europejskiej, gdzie libacjom i życzeniom nie było końca.

(Kajot.)

— **Kolejarzom nie wolno przewozić towarów.** Min. Komunikacji zwróciło uwagę brygadom konduktorskim, obsługującym pociągi międzynarodowe, na zakaz przewożenia w czasie służby jakichkolwiek bądź towarów. Za przewóz towarów grozi degradacja lub wydalenie ze służby państwowej.

— **Julja Morżejko,** śpiewaczka romansów cygańskich, arji i pieśni rosyjskich, ulubienica publiczności — wróciła do Bydgoszczy i debiutuje na scenie letniej w Resursie Kupieckiej. Tamże nowe atrakcje: murzyni i liliputki (karły).

— **Wycieczka parostatkiem po Wiśle.** Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo urządza 13 bm. piękną wycieczkę parostatkiem na Wiśle. Przejażdżka po Wiśle trwać będzie 2 godziny. Wyjazd z przystani przy Głównej Poczcie w Bydgoszczy nastąpi we wtorek 13 bm. o godz. **12 w poł.** Bilety w cenie 3,— zł, dla młodzieży szkolnej 2,— zł są do nabycia w kasie kościelnej parafji św. Trójcy.

— **Związek Podoficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz** urządził z okazji uroczystości 5-lecia swego istnienia marsz indywidualny dla P. W., do którego stanęło 12 zawodników w pełnem umundurowaniu. Trasa: Bydgoszcz (koszary 62 p. p., Wilczak, Osowagóra i Bydgoszcz (koszary 62 p. p.) 12 klm. Nagrody w marszu otrzymali: **Józef Winiarski** Tow. Powst. i Woj. Bielawy — nagroda I., **Konrad Maliszewski,** Zw. Podofic. Rez. Bydgoszcz — nagroda II., ofiarowana przez „Dziennik Bydgoski", **Mieczysław Konieczny,** Powst i Woj. Szwederowo, nagroda III., ofiar. przez firmę Kłosowski, **Jan Wczniak,** Tow. Powst. i Woj. Bielawy — nagroda IV., ofiarowana przez firmę „Świt", **Jan Grabowski,** Tow. Powst. i Woj. „Macierz", nagroda V. ofiarowana przez Zw. Podofic. Rez. Pozatem dla najlepszego zawodnika ze Związku Podofic. Rez. ufundowaną przez Zw. Podofic. Rez. nagrodę otrzymał **Mieczysław Lewicki.** Komisja sędziowska składała się z zastępcy kom. P. W., instruktorów P. W., kom. Zw. Podoficerów Rez. oraz przedstawicieli poszczególnych organizacyj, biorących udział w zawodach. Ani jeden z zawodników nie został zdyskwalifikowany.

— **Walki zapaśnicze u Kocerki** cieszą się w dalszym ciągu niezwykłem powodzeniem. Publiczność w dniu wczorajszym przybyła bardzo licznie. Zainteresowanie niezwykłe wzbudzili nowi siłacze, którzy zgłosili swój udział w turnieju zapaśniczym. Zaintrygował publiczność swą fenomenalną siłą zapaśnik kryjący się pod „Czarną maską" i inni.

W dniu wczorajszym w pierwszem spotkaniu zmierzył się Wacek Badurski z Osińskim. Walka była prowadzona prawidłowo. Badurski stale atakował i po 14 min. pokonał Osińskiego. W drugiej parze wystąpiła Czarna maska contra Jankowski. Młodociany zapaśnik Wielkopolski trzymał się dzielnie przez 4 min., poczem jednakowoż uległ sile Czarnej maski. Ciekawe było spotkanie w walce rusko-szwajcarskiej na pasy Bejnarowicz, mistrz w tej walce, contra Sternberg. W dwóch minutach Bejnerowicz zwyciężył niefortunnego Sternberga. Najciekawsza była walka francuska między zapaśnikami ciężkiej wagi Mori a Sprincisem. Obaj silni, jak niedźwiedzie. Mori siłą przewyższał Litwina, który porządnie masował grubego Niemca. Walczono z niezwykłem zacięciem przez 25 minut bez rezultatu.

W dniu dzisiejszym walczyć będą: Osiński—Jankowski, walka rusko-szwajcarska Rogenbaum—Sprincis, Badurski—Mori i Bejnerowicz — Czarna maska.

— **Kradzieże i włamania.** Dnia 6 b. m. włamano się na strych przy ul. Hetmańskiej 28, skąd skradziono na szkodę Jadwigi Murzyn, jeden złoty zegarek męski z łańcuszkiem i jedną broszkę złotą, ogólnej wartości 150,— złotych.

Przy ul. Dworcowej 52 skradziono z mieszkania Augusty Rosenhein, jedną parę trzewików damskich i różną garderobę, wartości 50,— złotych.

Ubiegłej nocy skradziono rolnikowi Władysławowi Świderskiemu, zamieszkałemu w Zielonczynie, dwa konie i powózkę, wartości około 1000 złotych.

— **Ujęto** dzisiejszej nocy 2 osoby poszukiwane przez władze, 2 pijaków i 1 kobietę za przekroczenia przepisów polic.-obyczajowych

ZABAWY I KONCERTY.

— **Wielki festyn ludowy** urządza grono teatralne „Jedność" w Rynkowie w restauracji p. Szmelca, połączony z występem artystów na specjalnie pobudowanej scenie oraz zabawę taneczną w sali do białego rana. Przez cały czas będzie przygrywał komplet doborowej orkiestry, przy tem komitet urządza wiele nadzwyczajnych niespodzianek. Wstęp na koncert wolny.

— Tow. śpiewu „Moniuszko", słynne z urządzania udatnych i cieszących się powodzeniem imprez, — przygotowuje na niedzielę, 11. bm. koncert i zabawę w ogrodzie i sali p. Kocerki. Początek koncertu o godz. 4 po południu.

— **Zmyślone porwanie chłopca.** Przed kilku dniami podaliśmy sensacyjną wiadomość o uprowadzeniu 8-letniego chłopca Stefana Poniejko z majątku Kałdus, powiatu chełmińskiego przez nieznanego osobnika. Rzekome uprowadzenie odbyło się zupełnie w stylu nowoczesnym, mianowicie: ów osobnik motocyklem puścił się z chłopcem w drogę i to w kierunku do Bydgoszczy. Alarm, jak się okazuje, był „alarmem fałszywym", gdyż ów tajemniczy motocyklista dla przyjemności młodzieńca odbył tylko kilkugodzinną podróż w okolicę — i znowu wrócił z chłopcem do domu.

Wpisy na Uniwersytet Poznański.

Sekretarjat Uniwersytetu Poznańskiego zawiadamia, że termin składania podań o przyjęcie na Wydziały: lekarski wraz z Studjum Wychowania Fizycznego, humanitarny, oddział farmaceutyczny oraz na Wydział rolniczo-leśny oznaczono na czas od 1 do 15 września br., a na Wydział prawno-ekonomiczny i matematyczno-przyrodniczy od 16 do 30 września br. Do wpisu należy jawić się osobiście.

Ilość przyjęć na wszystkich Wydziałach z wyjątkiem Wydziału humanistycznego, i na Oddziale farmaceutycznym została ograniczona, przyczem na Wydziale prawno-ekonomicznym tylko na I. rok Sekcji prawnej.

Do wniosku o przyjęcie, skierowanego pod adresem właściwego Dziekanatu należy dołączyć: a) metrykę urodzenia w oryginale, b) świadectwo dojrzałości w oryginale, c) życiorys (napisany własnoręcznie), d) świadectwo wojskowe, o ile petent jest w wieku poborowym, e) świadectwo nienagannego prowadzenia się (to ostatnie dotyczy kandydatów (tek), którzy ukończyli szkołę średnią w bież. roku kalendarzowym.

Kandydaci (tki) na Oddział farmaceutyczny mają przedstawić ponadto 3 fotografje formatu conajmniej 8×4.

Na Wydziale lekarskim obowiązywać będzie konkurs matur. Pierwszeństwo będą mieli na tym Wydziale kandydaci (tki), którzy ukończyli gimnazjum typu klasycznego lub humanistycznego; kończący zakłady typu matemat.-przyrodniczego muszą się wykazać 6 latami łaciny. Na Wydziale prawno-ekonomicznym zastrzeżono przy wpisach na pierwszy rok sekcji prawnej pierwszeństwo dla kandydatów, którzy wykażą się świadectwami dojrzałości gimnazjum typu klasycznego lub humanistycznego. Kandydaci (tki), zgłaszający się na Oddział farmaceutyczny, poddani będą egzaminowi z matematyki albo z fizyki; egzamin ten odbędzie się w dniu 30 września br.

Dziekanat Wydziału lekarskiego i dyrekcja Oddziału farmaceutycznego mieszczą się w gmachu Collegium Maius (Zamek, ul. Wjazdowa nr. 1), wszystkie inne dziekanaty w Collegium Minus (Wały Wazów 26).

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni wesoły dramat małżeński **„Mądra żona".** Nadprogram dwie wesołe farsy „Niezdara" i „Bobuś marynarzem". — Jutro na ekranie KRISTALU ukaże się zawsze i wszędzie, witana objawami szczerej sympatji **Lia Mara** w pięknym obrazie p. t. **„Książęta na wygnaniu",** rzecz z dziejów bolszewizmu.

NOWOŚCI wyświetla z niesłabnącem powodzeniem, tragedję Kartaginy z czasów walk punickich p. t. **„Salambo".** Film jest zachwycający, zasługuje na najwyższe uznanie.

MARYSIEŃKA wyświetla w dalszym ciągu bardzo ciekawy film p. t. **„Jego chłopiec".** Przytem nadprogram.

CORSO. Dziś premjera wielkiego podwójnego programu, na który składa się: 1) sensacyjny dramat egzotyczny, z za kulis haremu pt. **„Biały tygrys"**; oraz 2. **„Król Prerji"** (Despota) piękny film sensacyjny z życia dzikiego Zachodu. W rolach głównych znakomici artyści amerykańscy. Prócz tego nadprogram **„Papcio Cowfield"** tryskająca humorem komedia

ZE SPORTU.

O. P. N. „Sokół" I. — K. S. „Goplanja" (Inowrocław).

W nadchodzącą niedzielę rozegra „Sokół" I. zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. z mistrzem Kujaw K. S. „Goplanja" (Inowrocław) na stadjonie miejskim o godz. 17. K. S. „Goplanja", drużyna o wielkiej ambicji i sile fizycznej reprezentuje się z jak najlepszej strony. Ze względu na wynik remisowy uzyskany przez „Sokół" w Inowrocławiu, zawody zapowiadają się bardzo interesująco. Przedmecz o godz. 15.

Turniej tenisowy o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, turniej tenisowy rozegrany będzie w dniach od 12 do 15 bm. na kortach tenisowych w klubie D. T. C. (Palestra) przy ul. Zamojskiego 16-17. Rozgrywki rozpoczynają się w poniedziałek 12. bm. o godz. 15. Wstęp dla gości 50 gr, dnia 15 bm. 1 zł.

Do rozgrywek o mistrzostwo w klasie juniorów ofiarował Bydgoski Dom Towarowy nagrodę wędrowną. Pozatem szereg firm oraz kluby tenisowe ofiarowali szereg nagród honorowych. Komitet turniejowy wydaje poza nagrodami wędrownemi i honorowemi, żetony, oraz dyplomy wyst. przez Komitet Wychowania Fizycznego.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 8. bm. godz. 12 p. Ed. Sokołowski, Dworcowa 90. Regulamin gry oraz bliższe szczegóły ogłoszone będą w dodatku sportowym.

*

W dniach od 24-go sierpnia rozegrany będzie turniej o mistrzostwo Kujaw oraz Uzdrowiska Inowrocławia, na kortach w Parku Solankowym. Z Bydgoskiego Klubu Sportowego stawają: p. Bauer, p. Cieśla, p. Kaszubowski, p. Pietkiewicz, p. Poniecki, p. Ed. Sokołowski, z pań: p. Rudowska, p. Hel. Starzyńska.

W niedzielę, 4-go bm. odbył się międzyklubowy match tennisowy **K. S. Goplanja Inowrocław — B. K. S.** na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego. Wynik: 5:4 dla Bydgoszczy.

Sól kuchenna jest trucizną.

Zajmujące wyniki nowego sposobu leczenia według dr. Gersona.

(js) Szczególnie miłośnicy piwa i innych spirytualij lubią ostro przyprawione potrawy, chętnie używają pieprzu, a na skibkę z masłem dają grubą warstwę soli. Inni ludzie znowu wolą potrawy mało słone, mdłe... Co o tem sądzić?

Wiadomo, że dzieciom daje się pokarm neutralny, możliwie bez korzeni, aby zapobiec skrofułom i innym chorobom skórnym — później jednak zastrzeżenia te idą w zapomnienie. I istotnie organizm tak się przyzwyczaja do tych różnych przypraw, których wybór i dobór sprawia naszym kuchmistrzom i gospodyniom tyle kłopotu, że znosi i paprykę i ocet i herbatę i pieprz i dziesiątki innych specyfików już bez wyraźnie ujemnych skutków.

Niedawno jednak nabrała szczególnego rozgłosu nowa metoda leczenia dr. Gersona, który wziął się energicznie do zwalczania tych zakapturzonych trucizn, które w niebezpiecznych wprost dawkach wprowadzamy do naszej krwi. Szczególnie ostrą wojnę wypowiedział dr. Gerson soli kuchennej, a to tak radykalnie, że swoim pacjentom odmawia nawet najmniejszej dawki tego dla nas rzekomo niezastąpionego i bezcennego minerału. W Bielefeld posiada dzielny ten lekarz klinikę, w której leczy pacjentów głównie przy pomocy diety, polegającej na wyklęciu z kuchni zarówno soli oraz innych ostrych przypraw jak i nadmiernych ilości mięsa. Swoją metodą osiągnął dr. Gerson zdumiewające rezultaty. Głównie leczył suchotników i chorych na wilka. Nowa terapja wprawiła w zdumienie cały świat lekarski i jest m. in. przedmiotem skrupulatnych badań słynnego chirurga dr. Sauerbrucha. Nie stwierdzono jeszcze dokładnie i nie sformułowano jeszcze teoretycznych podstaw nowej metody, faktem jednak pozostaje, że daje ona wprost fenomenalne rezultaty. Oczywiście nie jest ona środkiem uniwersalnym na wszystkie choroby, ale stosowanie jej wyleczyło już dziesiątki chorych na gruźlicę i wilka. Pozatem zaleca dr. Gerson wstrzemięźliwość pod względem spożycia soli i ludziom zdrowym.

Jak to? Kuchnie bez soli? To chyba żart!

Ale uprzytomnijmy sobie, czem jest nasza sól kuchenna: chemicznym związkiem, na który się składa głównie potas i... chlor. Gospodynie nasze wiedzą, co może chlor, wiedzą o tem również nasi kawalerowie, szczególnie wtedy, gdy po kilku miesiącach bielizna ich rwie się i drze. Otóż chlor, zawarty w soli, tak samo dla organizmu ludzkiego korzystny być nie może. Zatruwamy się tym minerałem i stajemy się nieczyli na delikatne odcienie znamionujące nasze potrawy...

Wywody te chyba zbić się nie dadzą. Próbójmy zatem ograniczyć spożycie soli do minimum i stwierdźmy, czy nauka dr. Gersona posiada wartość i dla zdrowych!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. N., Żnin. Należy wysłać zaświadczenie od kompetentnych władz, że zatrudniał Pan tylko jednego pracownika i wysłać ponowną reklamację do Urzędu Skarbowego w Żninie. Wtedy napewno władze skarbowe uwzględnią Pańską prośbę.

J. sołtys, Mierucin. Prośbę wysłać przez starostwo do wojewody.

Barabas i Bylski — Mąkowarsk. Sprawę tę da się załatwić w sposób pokojowy. Prosimy o przesłanie nam odpisu protokułu, wzgl. wyjaśnienia potwierdzonego przez tamtejsze władze policyjne.

E. Prz. z Zacisza. W sprawie trudności czynionych przez nasze urzędy pisaliśmy już kilkakrotnie. Z nadesłanego doniesienia skorzystamy w odpowiedniej porze.

Międzynarodowe regaty o mistrzostwa Europy w Bydgoszczy 18. VIII. 1929.

Przyjazd Holendrów nastąpi już w sobotę 10 bm. o godz. 14,38. Zawodników przywita na dworcu Komisja Kwaterunkowa Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Kierownikiem sportowym wioślarskiej reprezentacji polskiej z pełnemi pełnomocnictwami Zarządu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich mianowany został p. dr. Stefan Siemiątkowski członek Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, do którego należą decyzje w wszystkich sprawach dot. reprezentacji polskiej.

Przedsprzedaż biletów na regaty odbędzie się tylko w firmie W. Ramisch ul. Gdańska 5. Tamże obecnie można uskutecznić już zamówienia.

Ogłoszenia do programów regatowych przyjmuje tylko firma „Par" Biuro Ogłoszeń ul. Dworcowa 72, Telefon 721.

Uruchomienie urzędu pocztowo - telegraficznego w Brdyujściu. Na skutek wniosku Komitetu Organizacyjnego regat międzynarodowych, uruchomi Dyrekcja Poczt i Telegrafów na czas od 15 do 18 sierpnia rb. na terenie regatowym urząd pocztowo - telegraficzny.

Automobilklub Polski urządza z okazji regat europejskich, wielką jazdę plakietową do Bydgoszczy, tak, że należy liczy się z przyjazdem bardzo wielkiej ilości samochodów do Bydgoszczy.

Konsul honorowy Rzeczypospolitej w Amsterdamie p. Bueckmann, który opiekował się troskliwie zawodnikami polskimi podczas Olimpjady, zaawizował swój przyjazd do Bydgoszczy. Komitet posiada pozatem szereg dalszych zawiadomień o przyjeździe dygnitarzy z poszczególnych państw.

Kongres wioślarski odbędzie się w piątek 16 sierpnia rb. w Warszawie. Uczestnicy Kongresu przybędą następnie do Bydgoszczy. — Przyjazd nastąpi prawdopodobnie w sobotę 17 bm. o godzinie 7 rano, tak, aby mieli możność zapoznania się z torem regatowem i aby uczestniczyć mogli ewtl. w przedbiegach, które przewidziane są na sobotę popołudniu.

Kolory kostjumów zawodników. Zawodnicy poszczególnych państw startować będą w kostjumach specjalnych kolorów: Belgja — w czarnych, Francja — w ciemno - niebieskich, Włochy — jasno-niebieskich, Szwajcarja — białych, Holandja — pomarańczowych, Hiszpanja — żółtych, Czechosłowacja — czerwonych, Węgry — zielonych, Portugalja — fiolotowych, **Polska — amarantowych,** Jugosławja — szarych. Zwycięskie osady w biegach o Mistrzostwa Europy otrzymają medale złote, wszystkie inne osady otrzymają medale bronzowe.

Kronika gospodarcza.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Konferencja właścicieli mleczarń i eksporterów masła w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy zaprasza wszystkich właścicieli mleczarń oraz eksporterów masła ze swego okręgu tj. zamieszkałych w powiatach: Bydgoszcz, Inowrocław, Strzelno, Mogilno, Gniezno, Żnin, Szubin, Wyrzysk, Chodzież, Czarnków, Wągrowiec na konferencję, która odbędzie się **we wtorek, dnia 20 sierpnia 1929 r., o godz. 4,30 popoł.** w Bydgoszczy w sali Hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56.

Konferencja omówi sprawy: 1) rozporządzenia o cle wywozowem na masło, które obowiązywać będzie od 1 października; 2) sprawę uruchomienia zakładów badawczych masła.

Zakup próżnych butelek przez Państwową Hurtownię Wyrobów Spirytusowych.

Na skutek polecenia Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego z dnia 18 lipca rb. Hurtownia Wyrobów Spirytusowych w Bydgoszczy przystąpi, począwszy od dnia 1 września rb. do zakupu butelek próżnych od restauratorów i kupców. Począwszy od dnia 1 stycznia 1930 r. handlujący wódką czystą będą mieli obowiązek kupowania butelek od konsumentów. Hurtownia wypłacać będzie za poszczególną butelkę zależnie od wielkości po 12, 8 i 6 groszy. Izba zwraca jednak uwagę, że zakupione butelki muszą posiadać etykiety.

Z życia towarzystw.

BACZNOŚĆ! Grupa Powstańców Wielkp. z r. 1918-19. Grupa bierze gremjalny udział z pocztem sztandarowym w pogrzebie weterana z 63 r. śp. Stankiewicza, który odbędzie się w piątek, 9. bm. o godz. 5 po poł. z domu żałoby przy ul. Hetmańskiej 22. Zbiórka o godzinie 4,15 w sekretarjacie okręgu przy ulicy Gdańskiej 162, skąd odmarsz ze sztandarem. Zaznacza się, że pogrzebem zajmie się z porozumieniem mista zarząd okręgu oraz grupa.

Bydg. Tow. Wioślarskie. Zebranie wszystkich komisji regatowych odbędzie się w piątek, 9. bm. wiecz. o godz. 8,15 na przystani B. T. W. Uprasza się koniecznie o bezwzględne przybycie członków którzy otrzymali funkcje.

K. S. „Polonja" oddział młodzieży. Dnia 8. bm. o godz. 19,30 plenarne miesięczne zebranie oddziału w szkole wydział. dla chłopców.

S. M. P. „Orzeł" Czyżkówko. Dziś w czwartek o 6-ej trening sekcji lekkoatletycznej w ogrodzie przy kościele. Zapowiedziana wycieczka do Byszewa odbędzie się dnia 18. bm.

Baczność, inwalidzi. Zebranie plenarne Zw. Inw. Woj. w czwartek 8. bm. o g. 6 po poł. w Resursie Kupieckiej. Z powodu bardzo ważnych spraw udział wszystkich członków konieczny.

Sokół żeński. Zbiórka dziś w czwartek o godz. 7 w sekretarjacie. Z powodu uzupełnienia programu zabawy ogrodowej na niedzielę, 11 b.m. przybycie wszystkich druhen konieczne.

Sokół V. Okole - Wilczak. Zebranie plenarne dziś, w czwartek o godz. 8 w lokalu p. Kocerki.

Sokół konny. W piątek o godz. 4.45 stawi się poczet sztandarowy z delegacją przy ulicy Hetmańskiej 22, celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. Franciszka Stankiewicza, weterana z r. 1863, chrzestnego naszego sztandaru.

K. S. „Astorja". W niedzielę zawody wszystkich drużyn piłkarskich. Ustawa nastąpi w piątek po zebraniu plenarnem. Obecność kapitanów konieczna.

Tow. Kupców Det. branży spoż. Nadzwyczajne walne zebranie dnia 8. bm. o godz. 8 (zarząd i komisja o 7) w sali Resursy Kupieckiej. — Uzupełniające zamówienia na cukier itp. przyjmuje prezes najpóźniej do 10. bm. — Ze względu na międzynarodowe regaty wioślarskie uprasza się Szan. członków o gustowne udekorowanie swych okien wystawowych.

„HALKA". Dnia 8. bm. o godz. 20 punkt. w lokalu p. Błocha, ul. Jana Kazimierza, **zebranie miesięczne.** Uprasza się o liczny udział członków tak nieczynnych jak i czynnych. Po zebraniu **lekcja śpiewu.** Ze względu na nowy występ w dniu 14. bm. komplet śpiewaków konieczny. O godz. 7,30 zebranie zarządu.

S. M. P. „Zorza". Zebranie oddziału starszego odbędzie się dziś o godz. 7,30 w salce parafjalnej.

K. S. A. „Siła". Ćwiczenia odbędą się 2 razy tygodniowo we wtorek i czwartek od godziny 6,30—8 wiecz. w sali p. Kocerki. Nowych członków przyjmuje się tamże.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Wilczak-Okole.

W sobotę dnia 10 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Rutkowskiego (róg Grunwaldzkiej i Wrocławskiej) odbędzie się zebranie miesięczne.

Na porządku obrad referat na temat: **„Sprawa wyborów do Rady Miejskiej".**

Bank Polski płacił w d. 8. sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,84 - 8,85
funty szterlingów	43,10
franki szwajcarskie	179,87
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	211,66
guldeny gdańskie	172,35
szylingi austrjackie	125,12
liry włoskie	46,45
korony czeskie	26,28

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7. 8. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto stare	28,25—27,25
Pszenica stara	49,00—48,00
Jęczmień przemiałowy	29,00—30,00
Jęczmień browarowy	00,00—00,00
Owies	24,50—27,00
Mąka żytnia 70 proc.	43,00—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	73,00—77,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	21,50—20,50
Otręby pszenne	22,00—23,00

Giełda warszawska

dnia 7 sierpnia
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	114,50	114,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	065,00	066,00
5 proc. poż. kon.	047,75	048,00	047,75
6-proc. poż. dol.	000,00	000,00	083,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—165,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	78,50— 00,00
Spiess	000,00—135,00
W. T. Węgla	000,00—067,75
Lilpop	00,00— 31,50
Starachowice	26,75— 26,50
Zieleniewski	000,00—113,00
Borkowski	11,00— 00,00

†

Dnia 7-go sierpnia rb. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, nasz ojciec i dziadek

ś. p.

Stanisław Knapik

w 66 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10-go b. m. o godzinie 16 z domu żałoby. (21099

UCHWAŁA. W sprawie wniosku właśc. młyna rolniczo-gospodarczego Lubianka, Stanisława Hejmanowskiego, udziela się dłużnikowi Hejmanowskiemu odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy do dnia 24 października 1929. Nadzorcą sądowym mianuje się adwokata Nalazka z Torunia na wniosek dłużnika. (21144
Toruń, dn. 24 lipca 1929 r. **Sąd Grodzki.**

Zapozew.

Jako mianowany Nadzorca Sądowy nad majątkiem firmy **Tadeusz Witkowski, Toruń** — Stary Rynek 25, wzywam wierzycieli na zasadzie art. 40 rozp. z dnia 6. III. 1928 r. celem sprawdzenia wierzytelności ich do zgłoszenia takowej na ręce moje pod adresem Toruń, ul. Chełmińska nr. 12.

Ustanawiam na dzień 5-go września 1929 r. termin do sprawdzenia i wciągnięcia na listę wierzytelności ich w kancelarji mojej Chełmińska 12 o godzinie 5-tej po południu.

Sprawdzona lista wierzycieli zostanie dnia 7-go września 1929 r. wyłożona w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój nr. 12.

W terminie 7-mio dniowym od tej daty przysługuje prawo zaskarżenia w Sądzie, po myśli art. 42 cytow. rozporządzenia, postanowienia mego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę.

Z poważaniem
Nadzorca Sądowy:
21145) (—) Nalazek, adwokat.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Rowery-części
sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje jak najprędzej „Rower" Gdańska 41. 11231

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Meble
dębowe pod gwarancją, także pojedyncze najtaniej, najdogodniej poleca Zieliński, Śniadeckich nr. 43. 20934

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
w wielkiej kościelnej wsi, 50 mórg dobrej ziemi w kult. z łąką i nieprzeżytym torfem, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy, nadkompl., przy szosie, 5 minut od dworca, z całkiem żniwem sprzedam zaraz Zgłoszenia do Wł. Bączkowskiego w Zblewie, pow. Starogard. (20967

Sprzedam
zaraz moje 21 morgowe gospodarstwo prywatne, żywym i martwym inwentarzem, położone w Przysiersku pow. Swiecki Zgłoszenia wprost do Fr Poznański, Gruczno. pow świecki. 11313

Majątek
340 mórg, ziemia pszenno-żytnia blisko Gdyni przy szosie, komunikacja autobusowa dogodna, budynki w dobrym stanie, inwentarz żywy i martwy kompletny, pośrednictwo telegraficzne, położony wśród jezior, lasów, 20 mórg lasu, staw, hipoteka czysta. Cena 90 000, odchodzi pożyczka dlngoterminowa amortyzacyjna 7% 23 700. Zgł. „Gryf" poczta Sulenczyno powiat Kartuzy. (21085

Dom
z dwoma interesami z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam, także kuźnię z narzędziami i mieszkaniem. Wiadomość Doliński, Bydgoszcz Toruńska 148, restauracja. 11385

Dom
wolne 4 pokoje, ogród za 10.000 zł sprzeda Sokołowski Śniadeckich 40. 11372

Skład
bławatów z urządzeniem, mieszkaniem 4 pokoje, kuchnia sprzedam tanio. Gdańska 103. (11377

Skład
kolonjalny z urządzeniem i towarem, 2 pokoje z kuchnią natychmiast korzystnie na sprzedaż. Zgł. od godz. 8—4. Adr. wskaże Dz. Bydg. 21098

Piekarnia
skład z urządzeniem i mieszkaniem w centrum Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Sienkiewicza 41. 11368

Skład
kolonjalny z urządzeniem i towarem z powodu choroby natychmiast na sprzedaż, dwa pokoie i kuchnia wolne. Wiad. w filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. (11280

2 domy
piętrowe z 2 interesami bławatnemi sprzedam tanio natychmiast za 26.000 zł z powodu stosunków familijnych. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod „2 domy". (11266

Z powodu
zlikwidowania hodowli kanarków na sprzedaż 1—9 częśc. wylęgarnia, 1—10 częśc. klatka do śpiewania i kilka kanarków Fentross, Pomorska 27. (11380

Skład
warzywny i delikatesów z mieszkaniem na sprzedaż. Cena 3.500 zł. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „3.500". (21161

Fabryczny budynek
masywny w centrum miasta z dużym kominem ca 500 □, wolny wjazd, siła i światło elektryczne, woda i kanalizacja, urządzenie wewnętrzne do transmisji szopy na podwórzu i t. p. z powodu przeniesienia fabryki jest do odstąpienia od dnia 15. X. Kontrakt do 1936 r. Oferty do „Par" Dworcowa 72, pod „Fabryczny". 20952

Piekarnia
cukiernia, piec patentowy w powiatowym mieście korzystnie odstąpię. Sokołowski, Śniadeckich 40. 11371

Skład
w śródmieściu, nadający się na każdą branżę, z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Zgłosz. Halina Potaszyńska Inowrocław, Kościelna 11. 29026

Restaurację
sprzedam korzystnie zaraz. Adres w filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (11348

Skład
towarów krótkich sprzedam z towarem, urządzeniem i mieszkaniem za cenę 5000 zł. Zgłosz. pod „Spieszne 2" do Dzien. Bydg. 21116

Repozytorjum
składu kolonjalnego (2×2.50 m. × 2.30 m. wys.) komplet z 2 kramnicami okazyjnie tanio na sprzedaż. Zgłosz. A. Wnuk, restauracja, Kcynia Rynek 27. (11355

Dobrze
utrzymane żelazne łóżko tanio na sprzedaż. Gdańska 45, II ptr. 11356

Sypialka
stylowa fornierowana, dąb, korzystnie także na raty sprzedam. Warmińskiego 14. 21049

Sprzedam
narzędzia kowalskie częściowo lub na miejscu. Ubikację dzierżawię. Adr. w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 11349

Łóżko
z materacą sprzedam. Ul. Kordeckiego 14, I prawo. 21119

Urządzenie
składowe z mieszkaniem nadające się do każdego interesu sprzedam. Sienkiewicza 41. 11369

Samochód
w bardzo dobrym stanie sprzedam okazyjnie. Reja nr. 7. (21128

Samochód (20862
Ford, osobowy w dobrym stanie, gotowy do jazdy sprzedam. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Ford 17".

Maszynę
do szycia nową sprzedam poniżej ceny. Jagiellońska 52, III ptr. lewo. 20936

Maszynę
trykotarską, nową, 7—70, sprzedam poniżej ceny. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (11334

Samochód
„Benz" limuzyna gotów do jazdy sprzedam korzystnie. Zgł. Stroma 4. 21171

Młockarka
na kołach z wytrząsaczami i wialnią na pasach do zapędu motorowego lub manężowego w bardzo dobrym stanie zaraz do oddania Koronowo, Rynek 3, sklad rowerów, wirówek i maszyn do szycia. (21158

Sprzedam
młodego psa Dobermana. Kaszubska 5. 11361

Krowa
wysoko cielna zaraz na sprzedaż. Koźmiana 2. 21163

KUPNA

Kupię
dom lub inny obiekt przy wpłacie 30—50 tysięcy zł. Oferty pod „50 tysięcy" do filji Dz. Bydg. (11374

Dom
mniejszy z ogrodem lub podwórzem tylko w śródmieściu wprost od właściciela kupię. Pośrednicy wykluczeni. Of. z podaniem ceny i położeniem pod „Śródmieście" do Dzien. Bydg. (20960

Kupię
dom w Bydgoszczy ze składami w dobrem położeniu w prost od gospodarza przy wpłacie ca. 35 tys. złotych. Dalsze spłaty krótkoterminowe. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Bydgoszcz". (21081

Amerykanin
poszukuje spiesznie domku z interesem. Płacę gotówką. Adres Bocianowo 10, skład. 11364

Piekarnię
z domem w dobrem położeniu kupi J. Psuty, mistrz piekarski, Poznań, ulica Fabryczna 37. (21084

Kupię
wilę lub kamienicę w śródmieściu z wkładem 20 tys. zł. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Wilę kupię". (11378

Kupię
natychmiast dobrze utrzymany generator do urządzenia gazowo-ssącego Deutza Kitowski, Starogard, Kościuszki 123. (21125

3—4000 mp.
szczapów i wałków kupi firma Carl Altmann, Pakość, interes budowlany i tartak parowy. (20956

Samochód
używany, lekkiego typu (1 muzyne) poszukuje celem kupna. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2 pod „Typ". (21089

Kupię
tombank. Ogrodnictwo, Jackowskiego 6. 21101

POSADY WOLNE

Baczność!
Poszukuję zdolnych subzastępców do sprzedaży obligacyj państwow. w wszystkich miastach. Zapewniam przy energicznej pracy 700 zł mies. dochodu. Oferty pod „Sprzedaż dolarówek" do Dziennika Bydgosk. (21080

Dzielnego
mistrza w zawodzie budowy łodzi i statków wodnych lub dzielnego czeladnika w tym zawodzie, który później mógłby stanowisko mistrza objąć, poszukuje, natychmiast. W. Gamött, Bydgoszcz, Toruńska 54. 11094

Udzielę
stałą i odpowiednią posadę biurową za wypożyczenie mi 4.500—5.000 zł. Gwarancja i 24% rocznie. Oferty Dziennik pod „Gwarancja". 21083

Murarzy
z własnem rusztowaniem poszukuję. „Rower" Gdańska 41. (11379

Szofer
potrzebny zaraz. Dr. Truszczyński, Strzelno. 20877

Szofera
starszego zaraz potrzebuję z zawodu mechanik lub ślusarz. Fr. Rudnik, Borowy-Młyn, pow. Chojnice. 21143

Szofer
potrzebny. Chełmińska nr. 16. 21117

Poszukuje
zaraz dzielnego szofera. Oferty z odpisami świadectw uprasza B. Thiel, Tuchola, Rynek 10. (20728

Szofer
z dłuższą praktyką, wykonujący wszelkie reperacje, trzeźwy i sumienny, z dobremi świadectwami, w razie potrzeby może złożyć kaucję - poszukuje zaraz posady. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Trzeźwy". (11350

Fryzjerski
pomocnik [illegible] potrzebny Dworcowa 10. (11392

Agent
zastępca szefa potrzebny „Rolpol", Gamma nr. 2. 11365

Młynarz
do młyna motorowego zaraz potrzebny. M. Gerlach, Lisewo pow. Chełmno. (21082

Marszantka
samodzielna która też ekspedjować będzie potrzebna zaraz lub później Zgł. z odpisem świadectw, podaniem referencji przy wolnem utrzymaniu do T. Błoch, Kcynia, skład bławatów. 20969

Marszantkę (20954
samodzielną poszukuję zaraz. Zgłosz. z odpisami świadectw i podaniem pensji z wolnem utrzymaniem przyjmuje Marja Kozłowska, Pelplin, ulica Dworcowa 27 Pomorze.

Biuralistka
młodsza panienka, początk., pisząca ortograf. i biegle na maszynie, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia z odpisem świadectw, życiorysem oraz podaniem pensji pod „M. B." filja Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa 2. 11358

Krawcy
do prasowania płaszczy potrzebni. Podwale nr. 5, II ptr. w podwórzu. 21133

Murarza
zdolnego do murowania pustakami betonowemi na długi czas przyjmę. Budowniczy, Pawlikowski, Piotrkowska róg Strzeleckiej. 21124

Krawcową
w dom poszukuje Pokorniecka, 20 Stycznia 5. 11353

Fryzjerkę
dobrą się na stałą posadę poszukuje Zewicki, ul. Dworcowa 17. 11363

Młodszy
pomocnik fryzjerski może się zaraz zgłosić. Leszczyńskiego 11. 21178

10—15
pomocników malarskich przyjmie zaraz F. Frydrychowicz, mistrz malarski, Tuchola. (11257

Poszukuję
zaraz młodszego czeladnika piekarskiego natychmiast. A. Szopińska, Lubiewo, pow. Świecie. (20979

Retuszerki
poszukuję. Zgłosz. z fotografją i podaniem pensji Zakład fotograficzny A. Dittmanówna, Grudziądz Wybickiego 43. 12160

Młodsza
służąca do pracy domowej potrzebna. F. Drews, Gdańska 151. 21044

Młodszy
robotnik (16 lat) rzetelny i silny może się zaraz zgłosić. Bracia Tutlewscy Poznańska 10. 21048

2 Służące
potrzebne zaraz. Kościelna 5, Cadek. 21113

Potrzebna
gospodyni sumienna, rzetelna, czysta, umiejąca prać, prasować i dobrze gotować od 15 sierpnia Zgłosz. przyjmuję tylko od 2—3. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydg. 11367

Pomocnica
fryzjerskiego samodzielnego do prowadzenia zakładu i sprzedaży kosmetyki. Kaucja wymagana do 800 zł. Posada stała, pensja według umowy. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Samodzielny". (20968

Tapicera
zdolnego, zarazem w klubowych garniturach potrzebuje zaraz Bronisław Gogoliński, Swiecie n./W., Klasztorna 16. (20885

Poszukujemy
natychmiast organizatorów do poszczególnych miast i Wielkopolski. Należy podać zawód i wiek do Internationaler Bund der Währungsgeschädigten, Schweiz, Oddział Bydgoszcz 4, Nakielska 19. 11342

Panienka
do bufetu potrzebna zaraz. Zgł. „Hotel Polski" Szubin. (11095

Panienka
do obsługi gości i bufetu z dobrem wychowaniem może się zaraz zgłosić. Cukiernia Długa 52. 21115

Uczeń
chcący wyuczyć się szklarstwa, może wstąpić zaraz. W. Makowski, mistrz szklarski, Dworcowa 90. 11339

Ucznia
piekarskiego poszukuje zaraz St. Deja, Sw. Trójcy 5. 21123

Uczeń
piekarski zaraz potrzebny. Mistrz J. Kamiński, Grunwaldzka 119. 20868

Ucznia
z lepszej rodziny poszukuje mistrz rzeźnicki Erich Herdel, Toruńska nr. 164. 11384

Uczennice
do składu mogą się zgłosić. Gdańska 39. 11253

Uczennica
zaraz potrzebna. Ogrodnictwo, Jackowskiego 6. 21102

Dziewczę
szkolne potrzebne do posługi na popołudnie. Babia wieś 3a, I ptr. prawo 21045

Służąca
młodsza zaraz potrzebna. Podgórna 9a. (21127

Służąca
do wszelkich prac domowych od 15 8. moze się zaraz zgłosić. Raczkowski, Podolska 20. 11362

Starsza
dziewczyna lub wdowa sumienna z dobremi świadectwami znająca się na gotowaniu może się zgłosić na stałą posadę do apteki na Pomorzu u samotnego państwa. Oferty proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „nr. 1250" (19492

Posługa
uczciwa dziewczynka potrzebna na parę godzin dziennie Zduny 18, parter lewo. (11381

Poszukuję
dziewczyny uczciwej, rzetelnej z zamiłowaniem do dzieci i wszelkich prac domowych od 15. 8. Zgł. piśmienne proszę do filji Dzien. Bydg. pod „M. S". 11366

Dziewczę
16—18 lat, od 8—3 do lekkich prac domowych zaraz potrzebne. Dolina 26, II ptr. prawo. (21122

Służąca
do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Nakielska 10, Kruczkowski. 21109

Służąca
z warszawską kuchnią, dobremi świadectwami potrzebna. Sw. Trojcy 22b, Bodalska. (21126

Starsza
dziewczyna, umiejąca doskonale piec i gotować przy wysokiem wynagrodzeniu dla małego lepszego gospodarstwa, 2 osoby poszukiwana. Dworcowa 31, II l. Zgł. do 12 w poł. (21168

POSADY POSZUKUJĄ

Podróżujący
z branży towarów kolonjalnych, obecnie podróżuje dla wielkiego przedsiębiorstwa fabrycznego, bardzo dobrze obeznany z miejscową klientelą, prima referencje, na życzenie stawię kaucję, poszukuje posady od 1. 9. 28, lub później. Zgłoszenia pod „J. H." do Dziennika Bydg. 21114

Krawcowa
lat 24 poszukuje posady służącej bez prasowania bielizny. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Krawcowa". 21159

Ogrodnik
kawaler, trzyletnia praktyka, niższa szkoła ogrodnicza, poszukuje zaraz odpowiedniej posady w większym ogrodzie. Zgłosz. St. Mainka, Komorsk, pow. Swiecie. (21037

Poszukuję
pranie poza domem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Praczka". 21080

Poszukuję
posady jako kucharka samodzielna zaraz lub od 15. 8. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Samodzielna". (21047

Młoda
inteligentna osoba poszukuje posady lektorki w języku polskim i francuskim. Może być do towarzystwa lub sekretarką. Łask. zgłoszenia do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2 pod „Lektorka" (11359

Starsza
służąca - kucharka szuka stałej posady od 15. 8., posiada dobre świadectwa. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Stała". (11375

Służący
(woźny), kawaler, pilny, sumienny dokładnie obeznany w swych zawodach z dłuższą praktyką, obecnie w niewypowiedzialnej posadzie w wielkopańskim domu na Pomorzu. Okolica obojętna. Pensja według umowy. Łask. zgł. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Woźny". (21100

Osoba
inteligentną z Kongresówki, lat 31, zdrowa, poszukuje posady zaraz jako gospodyni do samotnego pana. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „J. A." 11236

DZIERŻAWY

Dom
z kolonjalką, 3 pokoje i kuchnia, wszystko do objęcia, duża wieś, 7.000 zł. Gościniec z kolonjalką, duża wieś, zaraz do wydzierżawienia z towarem 3.500 zł. Zgłoszenia spieszne do biura Pogoń, Dworcowa 80.

Skład
z jednym pokojem do odstąpienia. Pomorska 8 a, skład. 11318

Ubikacja
z kantorem ca. 70 □ m. nadająca się na warsztat, składnicę lub inne przedsiębiorstwo jest do wydzierżawienia. Chrobrego nr. 21, I ptr. 11345

Z powodu
zmiany interesu jest korzystnie do przedzierżawienia interes bławatów, dobrze zaprowadzony, w pow. mieście na Pomorzu. Zgł. St. Miszczak, Rynek nr. 2, Wąbrzeźno. (21162

Mam
zamiar moją restaurację z salą, 21 mórg roli z całym inwentarzem zaraz wydzierżawić. Of. pod „R. 100" do Dz. Bydg. 21103

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokojowe, nowoczesne, odnowione, wygody, zaraz do przejęcia. Informacje telefon 1411. (20957

Do wynajęcia
3 pokojowe mieszkanie z warsztatem. Podgórna 18. 21093

Mieszkania
1, 2, 3—6 pokojowe od gospodarzy odda „Ostoja" Dworcowa 59. (21129

Mieszkanie
duży pokój próżny zaraz do wynajęcia. Czynsz roczny. Jaruzel, Wilczak 5-ta śluza. 21118

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Nakielska nr. 8, III ptr. lewo. (21107

Pokój
umebl., roczny czynsz od gospodarza oddam. Zgł. popołudniu. Łowicki, Ugory 21. 21079

Dla
2 uczni szkolnych lub panienki pokój z utrzymaniem i opieką do wynajęcia. Chrobrego 16, parter. (21046

Wspólny
pokój umebl. dla panienki do wynajęcia. Rycerska 23, III ptr. prawo. 11347

Pokój
wspólny do wynajęcia. Nakielska 127, wysoki parter prawo. 21096

Pokój
ładny frontowy z wygodami. Pomorska 42. 11352

Ładny
pokój umebl. z elektr. światłem zaraz do wynajęcia. Grudziądzka 5, II pt. prawo, dom ogrodowy. 21004

Pokój
umeblowany dla samotnych Szczecińska 5. (11383

Pokój
słoneczny wspólny od 16. 8. do wynajęcia. Sienkiewicza 11a, II ptr. lewo. 11277

Pokój
umeblowany dla solidnego pana Świętojańska 14, II p. (11376

Pokój
umebl. do wynajęcia. Matejki 8, I ptr. prawo. 11354

Pokój
dla intel. pana do wynajęcia. Poznańska 15, parter lewo. 21112

Pokoje
czyste dla przyjezdnych. Świętojańska 22, I ptr. lewo. 21108

Dobrze
umebl. pokój ewtl. 2 bez używania kuchni, obsługi, bielizny i pościeli poszukuje spokojne, bezdzietne, lepsze małżeństwo. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Eleganckl". 11357

RÓŻNE

Warsztat
mechaniczny, samochodowy lub inny przystąpi fachowiec jako wspólnik. Zgł. pod „3.000 zł" do Dz. Bydg. 21043

Unieważniam
książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Hytła. 20350

Zgubiłem
portfel z wykazem i dyplom szoferski w sobotę dnia 27. 7. Łaskawemu znalazcy dam 50 zł nagrody. Karol Fitzerman, Nowe (Pomorze) Garbary nr. 5—6. (20950

Pani
S. W. która była 26 bm. w Bristolu proszę o podanie adresu ponieważ list przyszedł zapóźno. (21130

„Blondynko"
Odpowiedź na list w filji Dzien. Bydg. Czarny. 11370

MATRYMONJALNE

Kawaler
blondyn, lat 29, przystojny, posiada dobry interes rzeźnicki i własne mieszkanie w większem mieście na Pomorzu, poszukuje inteligentnej panny odpowiednio wyposażonej, która ma zamiłowanie do interesu, celem szybkiego ożenku. Oferty proszę nadesłać z całem zaufaniem, możliwie z fotografją, którą się zwróci do Dz. Bydg. pod „Zdecydowany". 20577

Panna
z gosp. lat 35, nawskroś uczciwa posiada 3000 zł szuka męża, wdowca lub kawalera na stałej posadzie. Zgł do Dz. Bydg. Toruń pod „Unisław". 21158

Ogłoszenie.

Na podstawie § 62 przepisów wykonawczych do ustawy o postępowaniu egzekucyjnem z dnia 15 listopada 1899 (zbiór ust. prusk. str. 545) **Urząd Skarbowy w Gniewie** ogłasza następującą **licytację ruchomości** za zaległe podatki i opłaty skarbowe:

Miejsce licytacji	Data i godz. rozp. licytacji	Ruchomości wystawione na licytacji
Gniew, zbiórka na rynku	**17. 8. 1929** godz. 11	bufet i kredens dębowy, szafa do rzeczy, umywalka 2 łóżka, 2 stoliki nocne, 2 konie, 3 krowy, cielę roczne, ilość różnego rodzaju obuwia
Janiszewo, zbiórka u Wiebego	**19 8. 1929** godz. 11	stóg wyki
Kośc. Jania, zbiórka u Krużyckiego	**20. 8. 1929** godz. 11	2 szafy do rzeczy, umywalka, biurko i krzesła, rower
Kamionka, zbiórka u Krejowej	**21. 8. 1929** godz. 12	2 szafy do rzeczy
Dzierżążno, zbiórka u Reżmera	**22. 8. 1929** godz. 12	sieczkarka, beczka octu, 10 butelek konjaku oraz większą ilość artykułów spożywczych
Piaseczno, zbiórka u Balcerowieza	**23. 8. 1929** godz. 10	biurko dębowe, szafa do rzeczy, obraz, szafa ogniotrwała, 2 wozy robocze
Lignowy szl. zbiórka u Pieleckiego	**24. 8. 1929** godz. 11	biurko dębowe

Powyższe przedmioty oddane zostaną najwięcej dającemu za gotówkę.
Gniew, dnia 5 sierpnia 1929 r. (21104

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Gniewie

Obwieszczenie.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Grudziądzu ogłasza **przetarg publiczny na wydzierżawienie 4 baraków drewnianych** i to nr. nr. ewid. 2058, 2059, 2060, 2061, znajdujących się na terenie koszar im. gen. Kaczkowskiego w Tuszewie pod Grudziądzem.

Dzierżawę powyższych baraków przewiduje się na okres czasu od 1929—1934 roku.

Oferty z podaniem czynszu dzierżawnego za poszczególny barak należy składać w zalakowanych kopertach do dnia **17 sierpnia 1929 r.** godziny 12-tej w południe.

Bliższe szczegóły udzieli niżej podpisany P. U. B. N. w Grudziądzu w godzinach służbowych od 8—15. (21105

Grudziądz, dnia 6 sierpnia 1929 r.
Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego.

Przetarg przymusowy.

W piątek 9-go bm. o godz. 2-giej po południu sprzedam najwięcej dającym i za natychmiastową zapłatą przy ul. Szpitalnej nr. 3 w podwórzu (21165

bufet dębowy, kredens dębowy i 6 krzeseł.

r. sł. 1487. **Joachimowski,** kom. sądowy.

Przetarg z wolnej ręki.

W sobotę 10-go bm. o godz. 12.30 po południu sprzedam w Bydgoszczy, ul. Pomorska 5, najwięcej dającemu i za natychmiastową zapłatą

urządzenie składowe

w najnowszem wykonaniu, nadające się do każdego interesu oraz **duży szyld firmowy**.
21134) **Joachimowski,** kom. sądowy.

W dniu 16 sierpnia rb. o godz. 10 rano odbędzie się na **składnicy kolejowo-celnej** (gmach Ekspedycji towarowej) sprzedaż licytacyjna towarów zatrzymanych jak:

zabawek dziecięcych, różnych tkanin, wyrobów galanteryjnych i innych.

Towary nabyć może osoba najwięcej dająca za natychmiastową zapłatą.

Bliższe dane znajdują się w ogłoszeniu wywieszonem w **Urzędzie Celnym.** (21135

Ostrzeżenie! (21133

Uprzejmie donosimy naszej Szan. Klijenteli, że p. **Władysław Kaszubowski,** zatrudniony u nas jako podróżujący przez próbny okres czasu został **zwolniony.** Prawa do inkasowania pieniędzy nie posiadał i nie posiada.

„Impregnacja" Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 17

Dobrze prosperująca fabryka wyrobów drzewnych w pełnym ruchu **poszukuje** z powodu stosunków rodzin.

kapitalisty

jako wspólnika lub też całkowitej sprzedaży przedsiębiorstwa. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Fabryka". (20938

Poszukuje się wybitnego

inżyniera

posiadającego kwalifikację w dziedzinie chemji i techniki. Pierwszeństwo mają panowie z prawem przeprowadzania instalacji wodociągowych. Wymagany język niemiecki. Oferty z podaniem życiorysu i referencji skierować do admin. Dziennika Bydgoskiego sub. „WODA". (21087

2 pomocników handlowych
(dzielnych ekspedjentów) oraz
dekoratora - ekspedjenta
tylko pierwszorzędne siły z dobremi referencjami **poszukuje** od 1 września lub zaraz. Uprasza się o oferty piśmienne z podaniem warunków i odpisami świadectw. (21156
Hurtownia Bławatów K. Jarociński, Poznań
Oddział Toruń
Rynek Staromiejski 29.

Doświadczony
ślusarz narzędziowy
umiejący również samodzielnie wykonać reperacje maszyn, **natychmiast poszukiwany** na stałą posadę przy dobrem wynagrodzeniu. Pierwszeństwo mają posiadacze dyplomu prowadzenia samochodu. Oferty skierować pod „W. R." do Dziennika Bydgoskiego. (21018

Giser-monotypista
z dłuższą praktyką, możliwie kawaler, na stałą i dobrą posadę **poszukiwany.** Może być zaraz.
Zgłoszenia:
Spółka Akcyjna Zakładów Graficznych
„Drukarnia Polska"
Warszawa, ul. Szpitalna nr. 12.
21017)

Książkowa
pierwszorzędna siła, pisząca na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim, muzykalna, także do sprzedaży, natychmiast poszukiwana. (21019
Tylko piśmienne oferty z fotografją skierować do
Fabryka pianin B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 56.

2 ekspedjentki z branży
oraz **2 uczennice**
poszukuje zaraz wzgl. od 1 września rb. (21169
Roman Lewandowski
Gdańska 8

Uczeń
z wykształceniem gimnazjalnem lub ukończoną szkołą handlową, może się zgłosić. 21088
Cz. Borys
Plac Teatralny 4.

Przeszywacz
(Durchnäher)
i podwajacz
(Doppler) potrzebni zaraz na stałą pracę do fabryki obuwia 11360
„Standart". Bydgoszcz
Wojewódzka 7.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżk Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabat Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% droż Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.